



Puławski
MZK szuka
oszczędności

strona 5

Wyrecytowali sukces.
Powiatowy Konkurs
Recytatorski
rozstrzygnięty

strona 2

Paweł Dadej, prezes MZK w Puławach



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

14 - 20 stycznia 2025 r. ■ nr 2 (605) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Puławy:

Kolizyjne skrzyżowania: Na jednym stłuczka za stłuczka, za wypadek na innym wyrok

STR.
7

Jedno to przy ul. Lubelskiej,
Grota-Roweckiego i Norwida,
drugie przy urzędzie miasta, gdzie
doszło do potrącenia matki z dzieckiem.



Jednym z groźniejszych zdarzeń, do jakich doszło na skrzyżowaniu
ul. Lubelskiej z dobiegającymi do niej drogami, było potrącenie matki z dzieckiem w sierpniu 2023 r.

Puławy:

ZUK podpowiada, co zrobić z choinką

STR. 2

Miejski budżet nieuchwalony. Co dalej?

STR. 3

Winda w urzędzie miasta już dla petentów

STR. 5

Tak było na Orszaku Trzech Króli

STR. 24

Powiat: Starostwo szuka kupca na działki

STR. 5

Kazimierz Dolny: Kazimierskie Jasełka
znów zachwyciły

STR. 21

Żyrzyn: Stacja Orlen już otwarta

STR. 22

Markuszów: Strażacy proszą o 1,5% podatku

STR. 23

Kurów: Uczcili odzyskanie praw miejskich

STR. 23

Czy za parkowanie
w centrum Puław

trzeba będzie płacić?

STR. 3

Na wprowadzenie opłat za parkowanie w centrum decydują się
nawet mniejsze miasta. Pobliskie Opole Lubelskie już w 2022 r.
postawiło przy Rynku parkometr

Na samych felgach, z promilami i bez prawa jazdy wracali z imprezy

Tak mieszkańcy gminy Nałęczów
świątowali zdanie egzaminu na prawo
jazdy przez jednego z nich.
21-latek będzie miał kłopoty.

STR. 7

REKLAMA

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
TEL: 881 372 442
GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI

KS Wiśła Puławy bez licencji.

Co dalej?

STR. 16

REKLAMA



SKUP ZBOŻA I KUKURYDZY

SKUPUJEMY KAŻDĄ ILOŚĆ
(możliwy odbiór z gospodarstwa)

Buchałowice 22

Tel. 733 959 990, 509 352 720

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fiedorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroń,

tel. 780 029 979

e-mail: pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

e-mail: kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,

tel. 505 698 186

e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Polska Press Drukarnia

Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

13 stycznia
godz. 13.30 - 16.30,
Markuszów ul. Łachy

15 stycznia
godz. 8.45 - 16.30,
Góry Markuszkowskie ST-1, 2, 3

17 stycznia
godz. 8.00 - 13.00,
Płonki St-12

R E K L A M A

PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Powiatowy Konkurs
Recytatorski rozstrzygnięty

Aż 66 recytacji uczniów szkół podstawowych i przedszkolaków z całego powiatu wysłuchało jury w IV Powiatowym Konkursie Recytatorskim „Nasze Boże Narodzenie”. Kto na liście zwycięzców?

- Celem konkursu jest popularyzacja twórczości o tematyce bożonarodzeniowej, kształtowanie wrażliwości na piękno języka ojczystego i rozwijanie zdolności recytatorskich, promowanie kultury żywego słowa wśród dzieci i młodzieży, inspirowanie młodego pokolenia do aktywnego uczestnictwa w kulturze oraz artystyczna konfrontacja młodych recytatorów - tłumaczy Mariola Błazik z Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach.

O tym, że konkurs wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem, świadczy liczba zgłoszonych uczestników. W tym roku w szranki na scenie stanęło 76 uczniów ze szkół podstawowych i przedszkolaków z całego powiatu.

- Z Przedszkola „Chatka Puchatka”, Świątlicy PCK, ze szkół puławskich - SP nr 1, 2, 4, 5, 6, 9, 11 oraz powiatowych - SP w Końskowoli, Osinach, Leokadiowie, Zarzeczcu, Kazimierzu Dolnym, Dąbrówce, Gołębiu - wymienia Mariola Błazik.

Jury oceniało recytatorów w trzech kategoriach: I kategoria - uczniowie klas 0 - III, II kategoria - uczniowie klas IV - VI, III kategoria - uczniowie VII - VIII.

Marta Pietroń



Najliczniejszą grupę uczestników konkursu stanowili uczniowie kl. IV - VI

Kategoria 0- III

Nagrody:

Sz. Bichta, kl. „0” SP nr 6
w Puławach

L. Socha, kl. I SP nr 2
w Puławach

M. Frąś, kl. III SP nr 2
w Puławach

L. Krysiak, kl. II SP nr 4
w Puławach

Wyróżnienia:

K. Winsztal, kl. I SP
w Leokadiowie

K. Kowalczyk, kl. „0” SP nr 6
w Puławach

D. Lipnicka, kl. I SP nr 5
w Puławach

A. Jary, kl. III SP nr 11
w Puławach

Kategoria IV-VI

Nagrody:

Sz. Wojas, kl. V SP w Osinach
N. Czech, kl. V SP w Puławach

P. Wawer, kl. VI SP nr 2 w Puławach

Wyróżnienia:

F. Tywanek, kl. IV SP nr 1
w Puławach

E. Wieczorek, kl. IV SP nr 11
w Puławach

G. Grzebalska, kl. IV SP
w Zarzeczcu

H. Milanowska, kl. IV SP nr 5
w Puławach

M. Świech, kl. IV SP nr 5
w Puławach

J. Jóźwicka, kl. VI SP nr 6
w Puławach

A. Mazur, kl. V SP nr 4 w Puławach

Kategoria VII-VIII

Nagrody:

M. Łubkowska, kl. VII Gminny
Zespół Szkół w Kazimierzu
Dolnym

H. Nowak, kl. VIII SP nr 11
w Puławach

A. Nowakowska, kl. VIII SP nr
11 w Puławach

Wyróżnienia:

A. Kilijanek, kl. VIII SP
w Zarzeczcu

J. Kullas, kl. VII SP nr 6
w Puławach

E. Piotrowski, kl. VIII SP nr 9
w Puławach

Z. Sieradzka, kl. VII SP nr 11
w Puławach

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	14-15.I. Wt-Śr	16.I. Czw	17.I. Pt	18-19.I. Sb-Nd	20.I. Pn
KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA 2D Fantasy, od 7 lat, 115 min.	15:30, 17:45	15:45	14:45, 19:15	13:15, 17:45	14:45, 19:15
DALEJ JAZDA 2D Komedia, od 12 lat, 100 min.	20:00	18:00		20:00	
SONIC 3: SZYBKİ JAK BŁYSKAWICA 2D DUBBING Komedia/przygodowy, od 7 lat, 109 min.			17:00	11:00 15:30	17:00
WIECZÓR KINOMANIAKA: W POKOJU OBOK Dramat, od 15 lat, 110 min.		20:15			
Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) + 2 zł seanse 3D					

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Co zrobić z choinką?
Puławski ZUK ma pomysł

Żywe drzewko, jeśli nie w doniczce, cieszy oko tylko przez kilka tygodni. Ale możemy mu dać drugie życie. Wystarczy dostarczyć je do PSZOK-u.

Zakup i ubieranie choinki przed świętami to wielka radość, zwłaszcza dla najmłodszych, którzy to właśnie pod przystrojonym drzewkiem szukają gwiazdkowych prezentów. Ale niestety żywe - cięte drzewko, gdy przez jakiś czas postoi w naszym ogrzewanym domu czy mieszkaniu, zaczyna opadać i już nie cieszy oka. Dlatego małymi krokami zbliża się moment, gdy będziemy choinki rozbierać. Co zrobić z drzewkiem, by pozbyć się go w odpowiedzialny sposób? Podpowiedź dla mieszkańców Puław ma Zakład Usług Komunalnych. Okazuje się, że

jeszcze może być z niego pożytek.

- Zapraszamy do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Dęblińskiej 2 w Puławach. Twoja choinka znajdzie tam nowe życie! Drzewka są przetwarzane na biomasę, którą można wykorzystać jako ekologiczne źródło energii - mówią pracownicy ZUK i dodają:

- Każde drzewko, które trafia na PSZOK lub do recyklingu, zamiast na wysypisko, to krok w stronę zrównoważonej gospodarki odpadami. Dzięki temu ograniczamy emisję gazów cieplarnianych i zmniejszamy ilość odpadów trafiających na składowiska.

Wkrótce ruszy także odbiór choinek przez pracowników miejskiej spółki z wiatr śmietnikowych na osiedlach i z domów jednorodzinnych.

Marta Pietroń

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ

WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans

603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przedziecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biurow Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szko Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,

Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ

I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-

REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Puławy: Czy za parkowanie w centrum będzie trzeba zapłacić?

Niewykluczone, że za kilka miesięcy takie rozwiązanie zostanie wprowadzone i w naszym mieście. Na brak parkingów narzekają i mieszkańcy i przyjezdni, a ci pierwsi proszą władze miasta o podjęcie realnych działań.

Radny: Potrzebne parkometry

Puławy nie są żadnym wyjątkiem i także w naszym mieście, zwłaszcza w godzinach szczytu i pracy urzędów, znalezienie wolnego miejsca parkingowego w okolicy starostwa czy ratusza graniczy z cudem. I jak tu pójść załatwić jakieś sprawy? Niełatwo mają także mieszkańcy osiedli, zwłaszcza tych starszych, gdzie nie ma jeszcze podziemnych parkingów pod blokami. Oni również często nie mają gdzie zostawić auta, zwłaszcza, gdy w okolicy działa jakaś oblegana instytucja i również przyjeżdżający tam petenci polują na każde wolne miejsce. Właśnie na ten problem podczas ostatniej sesji zwrócił uwagę miejski radny. - Byłem petentem w Wydziale Komunikacji w Starostwie Powiatowym. Zaparkowanie w tamtym miejscu graniczy z cudem. Tam jest jak w ulu. Cały czas ktoś przyjeżdża jakimś pojazdem, próbuje zaparkować, zdjął tablice, więc już nie może poruszać się tym pojazdem. Idzie do wydziału, blokuje miejsce - mówił radny Mariusz Cytryński i dodawał: - Mam listę z podpisami mieszkańców, np. z ul. PCK, którzy proszą, aby w tym



Grzegorz Nowosadzki,
Wiceprezydent Puław
Tak zmieniły się czasy, że rzeczywiście samochodów w mieście, szczególnie w centrum jest dużo. Wszyscy mamy kłopoty z parkowaniem. Musimy to zmienić i to jest wyzwanie, które będziemy realizować



Mariusz Cytryński,
miejski radny
Byłem petentem w Wydziale Komunikacji w Starostwie Powiatowym. Zaparkowanie w tamtym miejscu graniczy z cudem. Tam jest jak w ulu

miejsu zamontować parkometry. Po modernizacji Skweru Niepodległości liczba miejsc parkingowych nieco się zmniejszyła, co utrudnia pozostawienie aut nawet mieszkańcom okolicznych ulic. Radny sugerował, że Puławy mogłyby pójść przykładem większych miast, których mieszkańcy mają identyfikatory, zezwalające im parkować w danym obszarze. - Jego ten parkometr nie dotyczy. Podmiot, który ewentualnie kontroluje, czy ten bilet został opłacony, czy nie został opłacony, widzi, że to jest mieszkaniec - podnosił Mariusz Cytryński. Proponował, by miasto skorzystało z usług firm zewnętrznych, co nie będzie wiązało się z żadnym wydatkiem z budżetu. - Parkometr jest zasilany ze źródła słonecznego - dodawał. Słowa radnego Mariusza Cytryńskiego a propos problemów z zaparkowaniem w centrum, np. w okolicy urzędu miasta, potwierdzała także przewodnicząca. - Ja bardzo często nie mam gdzie

stać, ojeżdżę się. Także to nie dotyczy tylko tamtego obszaru. To dotyczy całego miasta i myślę, że to trzeba uporządkować systemowo, a nie punktowo - mówiła Ewa Wójcik.

Co na to władze miasta?

Głos w sprawie zabrał wiceprezydent Grzegorz Nowosadzki. Okazuje się, że władze Puław już myślą nad rozwiązaniem parkingowego problemu na terenie miasta. - W tej chwili analizujemy najbardziej optymalne rozwiązania dla miasta. Chyba wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że dalej w takiej formule ruch lokalny nie może funkcjonować - mówił zastępca Pawła Maja i potwierdzał, że nawet w mniejszych miastach rozwiązania przytoczone przez Mariusza Cytryńskiego już istnieją. - Zastanawiamy się już tylko nad formułą tego projektu - mówił i zapewniał, że w tym roku urzędnicy przejdą już do analizy konkretnych

rozwiązań, które mogłyby zostać zastosowane. Przykładem jest np. pobliskie Opole Lubelskie, gdzie od 2022 r. aby zaparkować np. w centrum przy skwerku i miejscu, z którego odjeżdżają busy w różnych kierunkach też trzeba zapłacić. Na notorycznie zajęte miejsca władzom miasta zaczęli skarżyć się przedsiębiorcy, którzy prowadzą działalności w lokalach wokół Rynku. Zwracali uwagę, że na parkingu nie ma rotacji aut i ich potencjalnym klientom trudno zaparkować, bo miejsca przez kilka godzin są blokowane np. przez osoby, które zostawiają swoje samochody i dalej kontynuują jazdę komunikacją zbiorową. Władze Opola Lubelskiego postanowiły wprowadzić parkometry. Bezpłatna jest tylko pierwsza godzina postoj, ale należy pobrać bilet. Kolejna godzina kosztuje 3 zł, a jeśli kierowca nie pobierze biletu z parkometru będzie musiał zapłacić 95 zł. W Puławach przymiarki do płatnego parkowania poczynił kilka lat temu właściciel supermarketu Kaufland. Przy wjeździe na sklepowy parking od ul. Grabskiego stanęły bramki i szlabany. Jak wtedy informował nas rzecznik prasowy Kaufland, miało to związek z planem wyeliminowania z parkingu samochod, których kierowcy nie są klientami sklepu, a tylko pozostawiają tu swoje auta za darmo. Ostatecznie płatnego parkowania nie wprowadzono, a po jakimś czasie szlabany zdemontowano.

Marta Pietroni

Miejski budżet nieuchwalony. Co dalej?

Miasto Puławy jest jedyną gminą w powiecie, która wciąż nie ma uchwalonego budżetu na 2025 r. Radni pojadą po raz drugi do temat pod koniec stycznia. Grudniowa sesja Rady Miasta Puławy nie przebiegła tak, jak tego oczekiwali władze. Przygotowany przez prezydenta Pawła Maja projekt budżetu na kolejny rok został skrytykowany przez radnych opozycji. Gdy zakończyła się dyskusja rada przeszła do głosowania. Najpierw nad Wieloletnią Prognozą Finansową. Ale jej nie

przyjęła, bo tyle samo radnych było „za” i „przeciw”. Wtedy miejscy prawnicy zasugerowali, że zgodnie z prawem rada nie może głosować nad budżetem, skoro nie przyjęła uchwały o WPF, które powinny być przegłosowane na tej samej sesji. Radca prawny urzędu zasugerował zmianę harmonogramu obrad i odłożenie głosowania nad WPF i budżetem na styczeń. Tak też się stało. Kolejna sesja jest zaplanowana na 30 stycznia. Do tego czasu urząd prowadzi gospodarkę finansową miasta w oparciu o prowizorium budżetowe.

Marta Pietroni

PRACA W OPIECE OSÓB STARSZYCH

ZLECENIA W NIEMCZECH I POLSCE

Szczegóły: 502 913 074



CO, GDZIE, KIEDY?	
STYCZEŃ 17 PIĄTEK	10:00 - Teatr KURTYNA - Księżniczka na ziarnku grochu. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika/18:00 - Wernisaż wystawy Malarstwo - Mariusz Woszczyński. Galeria Sztuki w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika
STYCZEŃ 18 SOBOTA	17:00-19:00 Warsztaty High Heels Live Music. Sala baletowa w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika. Koszt 100 zł/19:00 - Koncert zespołu KIERAT. Klub Muzyczny SMOK. Wstęp wolny
STYCZEŃ 18 SOBOTA	19:00 - Koncert zespołu Kierat - Klub Muzyczny SMOK
STYCZEŃ 21 WTOREK	Konkurs na Bożonarodzeniową Szopkę Przestrzenną/18:00 - Edward Szymanek i Andrzej Kalbarczyk Piosenki słonecznej Italii i nie tylko... Klub Muzyczny Smok. Koszt 20 zł
STYCZEŃ 25-26	25 i 26 stycznia (sobota-niedziela) - 33. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
STYCZEŃ 26 NIEDZIELA	16:00 - 30. Jubileuszowy Ogólnopolski Festiwal Kolęd!. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
STYCZEŃ 30 CZWARTEK	11:00 - Rozstrzygnięcie konkursu na Bożonarodzeniową Szopkę Przestrzenną/19:00 - Spektakl Kontrakt w wykonaniu Puławskiego Teatru Amatora. Klub muzyczny SMOK. Bilet 20 zł
STYCZEŃ 31 PIĄTEK	17:00 - Jubileusz 10-lecia Teatru
LUTY 1 SOBOTA	16:00 i 19:30 - Spektakl Mayday 3 - Bigamistka. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 115 zł dostępne na stronie biletyna.pl oraz w kasie POK
LUTY 7 PIĄTEK	19:00 - Koncert Michała Bajora No, a ja?. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 139 zł dostępne na stronie biletyna.pl oraz w kasie POK



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCLAPSC.PULAWY.PL

 **Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/AUTOKOMPLEKS		4 666,00 zł	z
Maszynista, Puławy/Grupa Azoty KOLTAR	1	5500,00 zł	u
Ustawiacz, Puławy/Grupa Azoty KOLTAR	1	4 700,00 zł	u
Manewrowy, Puławy/Grupa Azoty KOLTAR	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/WCR	1	4 973,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Nałęczów/Przedszkole im. Żeromskiego	1	4 666,00 zł	u
Rejestratorka medyczna, Puławy/Gabinet Stomatologiczny	0,5	2 333,00 zł	u
Sprzedawca, Końskowola/Pryszcz	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Puławy/u Zuzi	1	4 666,00 zł	u
Pracownik ochrony, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Baranów	1	4 700,00 zł	u
Kucharz, Baranów	0,5	2 350,00 zł	u
Główny księgowy, Kazimierz Dolny/Kazimierski Ośrodek Kultury		7 000,00 zł	u
Programista, Puławy/Echo – Son		4 700,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac, Puławy		4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

 **JECHALI WĘŻYKIEM**

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
4.01.	Bochothnica	31-latek z gm. Kazimierz Dolny	Volkswagen	2,26 promila
8.01.	Klementowice	21 - latek z gm. Nałęczów	Alfa Romeo	0,72 promila

Zderzenie dwóch samochodów na ekspresówce



Kierowca osobowej Kii nie zachował odpowiedniej odległości i uderzył w tył jadącej przez nim Skody. Na szczęście ucierpiały tylko auta



Obaj kierowcy byli trzeźwi. Zabrakło jednak rozważi na drodze

Na drodze ekspresowej S12 w kierunku Lublina zderzyły się Kia i Skoda. Wszystko przez zbyt szybką jazdę i nieuwagę kierowcy pierwszego auta.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło wczoraj po południu na drodze ekspresowej

S12 na wysokości Markuszowa.
- Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący samochodem marki KIA 55-latek z Warszawy nie dostosował prędkości do warunków ruchu i uderzył w tył jadącej przed nim Skody, którą kierował 48-latek z Lublina - informuje kom. Ewa Rejn- Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierowcy obu aut zostali przewiezieni do szpitali w Lublinie i w Puławach. Na szczęście badania nie wykazały u nich żadnych poważnych obrażeń, dlatego medycy zwolnili ich do domu. Ucierpiały jedynie samochody.
Zdarzenie, które ostatecznie zostało zakwalifikowane przez policję jako kolizja, spowodowało utrudnienia - przez pewien

czas ruch w kierunku odbywał się tylko lewym pasem.
O karze dla sprawcy - 55-letniego mieszkańca Warszawy, zdecyduje sąd.
- Apelujemy o wolniejszą i ostrożniejszą jazdę, zwłaszcza gdy na drodze panują niesprzyjające warunki atmosferyczne - dodaje rzeczniczka puławski policjantów.

Marta Pietroni

Kolizja w centrum Puław

Kierowca Skody nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej Renault. Skończyło się bez obrażeń i na pouczeniu.

Do zdarzenia doszło we wtorkowe popołudnie, 7 stycznia po godz. 17. Było już ciemno, padał deszcz, warunki do jazdy, podobnie jak widoczność, nie były najlepsze. Ul. Polną w stronę ul. Skłodowskiej Skodą Superb jechał 25-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Jak wynika z ustaleń policji, nie ustąpił on pierwszeństwa przejazdu jadącej ul. Skłodowskiej 39-latce kierującej Renault Megane.

Doszło do zderzenia bocznego. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci pouczyli sprawcę zdarzenia - kierowcę Skody.

Marta Pietroni

 **NEKROLOGI**

Puławy
Magdalena Hałas
z d. Krawczyńska, 47 l.
Nałęczów, zm. 20.12.
Teresa Turek, 71 l.
Grabówki, zm. 23.12.
Stanisław Sołyga, 81 l.
Markuszów, zm. 24.12.
Kazimierz Ostrowski, 80 l.
Markuszów, zm. 24.12.
Zbigniew Wójtowicz, 75 l.
Puławy, zm. 25.12.
Henryk Zielona, 70 l.
Wąwolnica, zm. 25.12.
Janina Nawrocka, 87 l.
Gołęb, zm. 25.12.
Marianna Wojewoda, 90 l.
Puławy, zm. 25.12.
Jadwiga Bocian, 65 l.
Puławy, zm. 25.12.
Jan Dziura, 85 l.
Nałęczów zm. 27.12.
Wojciech Stanisław Kałdunek, 65 l.
Wąwolnica, zm. 27.12.

Barbara Cieślík, 87 l.
Markuszów, zm. 28.12.
Leszek Adamski, 65 l.
Janowiec, zm. 29.12.
Stanisław Chęć, 94 l.
Nałęczów, zm. 30.12.
Krystyna Furtak, 72 l.
Gołęb, zm. 30.12.
Wacława Bogumiła Kamińska z d. Nater, 90 l.
Kurów, zm. 31.12.
Joanna Kurowska, 68 l.
Puławy, zm. 31.12.
Maria Waśniowska, 104 l.
Puławy, zm. 1.01.
Iwona Wanda Drag, 63 l.
Puławy, zm. 2.01.
Stefan Zdun, 77 l.
Nałęczów, zm. 2.01.
Anna Żak, 80 l.
Puławy, zm. 2.01.
Dariusz Pawlak, 61 l.
Nałęczów, zm. 2.01.
Lucyna Chabros, 85 l.
Końskowola, zm. 2.01.

Władysław Rozmus, 86 l.
Kurów, zm. 4.01.
Edward Łopąg, 91 l.
Puławy, zm. 5.01.
Leszek Mirosław, 62 l.
Nałęczów, zm. 7.01.
Maria Dąbrowska, 78 l.
Puławy, zm. 7.01.
Stefan Piątkowski, 65 l.
Puławy, zm. 8.01.
Marta Żaneta Waśniowska, 42 l.
Puławy, zm. 8.01.
Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
Tel. 81 88 79 918, 606 119 72
Poniatowa
Eugeniusz Bigos, 77 l.
Mielec, zm. 22.12.
Stanisław Stępnia, 73 l.
Poniatowa, zm. 31.12.
Halina Dolińska, 65 l.
Poniatowa, zm. 5.01.
Robert Kazanowski, 38 l.
Poniatowa, zm. 24.12.

Wiesław Kopczyński, 75 l.
Kowala Pierwsza, zm. 7.01.
Bogusław Nowa, 75 l.
Wojszyn, zm. 7.01.
Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49
Opole Lubelskie
Jarosław Skowron, 55 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 27.12.
Wiesława Jaszczyńska, 73 l.
Chruślina, zm. 27.12.
Adam Chmielewski, 40 l.
Górna Owczarnia, zm. 20.12.
Marek Błaszczuk, 60 l.
Wrzeliwiec, zm. 26.12.
Henryk Basiakowski, 64 l.
Kręciszówka, zm. 30.12.
Władysław Binięda, 90 l.
Zastów Polanowski, zm. 31.12.
Janina Włażnik, 95 l.
Góry Opolskie/Warszawa, zm. 31.12.
Mirosław Kozłowski, 56 l.
Świdno, zm. 2.01.

Dariusz Banaszek, 63 l.
Góry Kluczkowickie, zm. 1.01.
Teodozja Pietras, 86 l.
Rogów, zm. 1.01.
Jadwiga Kuś, 91 l.
Urządków, zm. 3.01.
Adam Henryk Skrzypek, 78 l.
Świdry, zm. 6.01.
Marianna Zyska, 90 l.
Bór, zm. 6.01
Franciszek Reguła, 72 l.
Sewerynowka, zm. 7.01.
Marian Jurkowski, 75 l.
Konradów, zm. 9.01.
PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605
Bronisława Śpiewak, 83 l.
Karczmiska, zm. 27.12.
Agnieszka Jadwiga Głuska, 92 l.
Nałęczów, zm. 28.12.

Eugeniusz Brygoła, 67 l.
Karczmiska, zm. 28.12.
Henryk Kozłowski, 73 l.
Opole Lubelskie, zm. 30.12.
Teresa Bałoszek, 81 l.
Ratoszyn Drugi, zm. 4.01.
Teodozja Chęć, 93 l.
Huta Borowska, zm. 4.01.
Andrzej Siedliski, 53 l.
Głusko Duże, zm. 4.01.
Danuta Kłoczek, 83 l.
Komaszyce Stare, zm. 6.01.
Jadwiga Rodzik, 62 l.
Nałęczów, zm. 6.01.
Leszek Kolibski, 74 l.
Poniatowa, zm. 7.01.
Lucjan Walaszek, 82 l.
Dobre, zm. 7.01.
Jadwiga Kubiś, 87 l.
Głusko Duże, zm. 9.01.
Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Zmiana rozkładu jazdy „emek”. Puławski MZK szuka oszczędności

Zmniejszenie liczby kursów na 10 liniach i likwidacja linii M1 ma przynieść spółce ok. 150 tys. zł oszczędności rocznie. Zmiany weszły w życie od 7 stycznia.

Konieczne cięcia

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji pod wodzą prezesa Pawła Dadeja, wciąż musi walczyć o finansowy oddech. Jak informuje szef spółki przed pandemią emki woziły nawet 3 mln pasażerów rocznie. Po pandemii liczba korzystających z publicznej komunikacji spadła o jedną trzecią, a co za tym idzie spadł również dochód z biletów, który oprócz rekompensat za realizację kursów na swoim terenie wypłacają gminy, jest główną składową dochodów MZK. Dlatego chcąc nie chcąc spółka notująca kilka milionów straty musiała zacząć szukać oszczędności. - Jesienią ubiegłego roku własnymi siłami wykonaliśmy badania potoków pasażerskich. Przez miesiąc sprawdzaliśmy, jakie są obciążenia linii i kursów w danych godzinach w całej naszej sieci. Okazało się, że pewne obszary wymagają zmian - tłumaczy prezes Paweł Dadej.

Poczynione w ten sposób obserwacje pozwoliły wskazać kursy, którymi jeździ najwięcej pasażerów i te nierentowne, któ-



Paweł Dadej, Prezes MZK w Puławach
Staraliśmy się zrobić to z jak najmniejszym uszczerbkiem dla pasażerów, ale żeby jakaś oszczędność była. Może to nie są zbyt duże oszczędności, ale musimy patrzeć na finanse firmy

rymi jeździ najmniej osób. Na tej podstawie spółka zdecydowała się wprowadzić modyfikacje do rozkładów jazdy, biorąc jednocześnie pod uwagę fakt, aby zmiany te były jak najmniej odczuwalne dla pasażerów.

Od 7 stycznia ograniczyła kursy na liniach nr 1, 2, 3, 4, 5, 11, 14, 19 w rozkładach jazdy dla dni powszednich szkolnych, powszednich w ferie i wakacje oraz w sobotnich. Jak tłumaczy prezes, ograniczenia dotyczą przede wszystkim kursów porannych i wieczornych. Efektem analiz jest także likwidacja linii M1. - Linia ta jeździło bardzo mało osób. Linia M2 została przekształcona na linię 27 i dodaliśmy tu dodatkowe kursy - tłumaczy prezes MZK.

Na podstawie dokonanych obserwacji spółka dołożyła dwa dodatkowe kursy linii nr 3 i cztery dodatkowe kursy linii nr 27 w dni nauki szkolnej.

Mniej kursów w Azotach

Zmiany wprowadzone w styczniu mają również związek z kur-

sami, jakie miejski przewoźnik realizował do bram Grupy Azoty Puławy oraz po terenie spółki, dowożąc jej pracowników. Jak tłumaczy Paweł Dadej, w związku z obecną sytuacją finansową GAP zwróciła się do Miejskiego Zakładu Komunikacji z wnioskiem o zredukowanie kursów na swoim terenie. - W związku z tym musieliśmy wprowadzić zmiany na rozkładach jazdy ze względu na to, że jest mniejsze zapotrzebowanie na nasze usługi w GAP - dodaje prezes MZK.

Zmiana rozkładu jazdy emek dotyczy również linii nr 1, obsługującej gminę Kazimierz Dolny. To również wynika z próby szukania oszczędności przez samorząd. - Zlikwidowaliśmy kurs linii nr 1 o godz. 4:55 z Czerniaw w Kazimierzu Dolnym w dzień powszedni oraz kurs linii nr 1 o godz. 22:02 do Czerniaw w Kazimierzu Dolnym w dzień powszedni, a także kurs linii nr 1 o godz. 4:55 z Czerniaw w Kazimierzu Dolnym w soboty - mówi prezes Paweł Dadej.

Jak szacuje spółka wprowadzone obecnie zmiany w rozkładach jazdy, spowodują to, że rocznie autobusy MZK będą przejeżdżały ok. 75 tys. km mniej, co wygeneruje oszczędność w granicach ok. 150 tys. zł rocznie. Paweł Dadej zwraca uwagę na fakt, że w mieście już mówi się o wprowadzeniu stref płatnego parkowania. W związku z tym liczy, że część osób zrezygnuje z dojazdów własnym samochodem i zacznie korzystać z komunikacji publicznej.

Idzie nowe

Mamy też dobre informacje. W grudniu Miejski Zakład Komunikacji w Puławach podpisał umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na jej podstawie spółka otrzyma bezzwrotną dotację na zakup 6 autobusów elektrycznych i stację ładowania.

- Przewidujemy, że nowe autobusy wyjadą w teren w drugim kwartale 2026 r. To inwestycja warta ponad 20 mln zł - informuje prezes Paweł Dadej. To krok w stronę modernizacji starzejącego się taboru.

- Mamy dużo Solbusów, które generują wysokie koszty napraw. Korzystając ze środków unijnych, musimy w ciągu kilku lat odmłodzić tabor - dodaje.

Marta Pietróń

Puławy: Petent do prezydenta wjedzie windą



Wejście do windy znajduje się od strony Placu Chopina, obok wejścia do siedziby Straży Miejskiej

Zakończyła się budowa windy w Urzędzie Miasta w Puławach. Od początku roku mogą korzystać z niej interesanci, którzy chcą dostać się na wyższą kondygnację ratusza.

To duże ułatwienie szczególnie dla osób starszych i tych z problemami z poruszaniem się. Co prawda w budynku urzędu jest podjazd dla niepełnosprawnych, ale nie wszystkie sprawy można załatwić na parterze. Na piętrze znajduje się chociażby gabinet prezydenta, z którym również mogą spotkać się mieszkańcy. Dlatego władze miasta już od kilku lat myślały o budowie windy. Inwestycja ruszyła wiosną ubiegłego roku. Jej

realizacja była możliwa dzięki dotacji w wysokości 550 tys. zł, jaką władzom Puław udało się pozyskać z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Ale wcale nie było łatwo. Dopiero drugi przetarg pozwolił wyłonić wykonawcę windy. Oferty złożone w pierwszym przewyższały kwotowo sumę, jaką urzędnicy zabezpieczyli na realizację zadania.

W drugim postępowaniu najkorzystniejszą ofertę złożyła firma Pin-Bud z Przyłęka, która wyceniła swoje usługi na 891,8 tys. zł i to właśnie temu przedsiębiorstwu powierzono wykonanie windy. Wejście do niej znajduje się od strony Placu Chopina, w sąsiedztwie wejścia do siedziby straży miejskiej.

Marta Pietróń

Starostwo szuka kupca na cztery działki. Ale to nieruchomości nie dla każdego

Starostwo Powiatowe w Puławach właśnie wystawiło na sprzedaż działki w Żyrzynie. Przetargi w lutym.

Pierwsza z nieruchomości zajmuje powierzchnię 0,4853 ha, a w jej sąsiedztwie położone są zabudowania gospodarcze i siedliskowe, nowo powstające domy jednorodzinne, a także grunty rolne, leśne oraz tereny niezabudowane. Działka ma kształt zbliżony do prostokąta, jest niezabudowana, nieogrodzona i częściowo, w kilku procentach, zadrzewiona, oraz klasyfikowana jako teren uprawy rolnej z niewielką ilością zadrzewień. Do nieruchomości prowadzi droga gruntowa, ale niedaleko jest również droga asfaltowa. Na



Starostwo Powiatowe w Puławach chce sprzedać cztery działki będące jego własnością, położone w Żyrzynie

działce umiejscowiony jest rów melioracyjny, a w pobliżu dostępne są również inne media. Niewątpliwie istotną informacją z punktu widzenia potencjalnych zainteresowanych jest, że ewentualnej zabudowy sprzedawanej nieruchomości będzie mógł dokonać wyłącznie podmiot będący posiadaczem gospodarstwa rolnego. Przetarg ma odbyć się 12

lutego o godz. 8.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Puławach przy al. Królewskiej 19 w sali nr 102. Cena wywoławcza sprzedawanej nieruchomości to 137 000,00 zł netto, a wadium wynosi 13 700,00 zł i należy je wpłacić na konto Starostwa Powiatowego w Puławach do 07.02.2025 (uznanie rachunku). W tytule należy wskazać numer

działki, której dotyczy wadium.

Druga z wystawionych na sprzedaż działek ma powierzchnię 0,3737 ha i podobnie, jak w przypadku pierwszej z nieruchomości, sąsiaduje z zabudowaniami gospodarskimi i mieszkalnymi, a także polami uprawnymi i terenami niezabudowanymi. Ponownie mamy do czynienia z działką niezabudowaną i nieogrodzoną, w kształcie zbliżonym do prostokąta, ale tym razem nieporośniętą drzewami i krzewami. Nieruchomość klasyfikowana jest na obecną chwilę jako teren uprawy rolnej. Działka jest skomunikowana drogą gruntową nieutwardzoną zlokalizowaną w pobliżu drogi asfaltowej. W części działki usytuowany jest także rów melioracyjny, a w niedalekiej odległości inne media. Analogicznie do wymogów okre-

ślonych dla pierwszej z nieruchomości, w tym wypadku zabudowę działki również będzie mógł dokonać wyłącznie podmiot będący posiadaczem gospodarstwa rolnego. Przetarg zaplanowano na ten sam dzień (12.02.) na godz. 12.30 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Puławach przy al. Królewskiej 19 w Sali Nr 102. Posiedzenie również i w tym przypadku poprowadzi Komisja powołana uchwałą Zarządu Powiatu Puławskiego. Cena wywoławcza sprzedawanej nieruchomości wynosi 114 000,00 zł netto, a wadium to w tym przypadku 11 400,00 zł, które należy uiścić do 07.02.

Trzecia z oferowanych działek ma powierzchnię 0,3461 ha i jest podobna do poprzednich. Trzeba za nią zapłacić minimum 106 000 zł netto. W tym przy-

padku wadium wynosi 10 600 zł (płatne do 7.02.). Przetarg zaplanowano na 12 lutego na godz. 9:30. Trzecia nieruchomość przeznaczona do zbycia to działka o powierzchni 0,3407 ha, wystawiona za kwotę 104 000 zł netto (cena wywoławcza). Osoby, które chcą przystąpić do przetargu podobnie, jak w przypadku wspomnianych powyżej działek, do 7.02. muszą wpłacić wadium w wysokości 10 400 zł. Licytacja 12 lutego o godz. 11:00. W przypadku tych dwóch nieruchomości dopuszczalna jest lokalizacja usług.

Zainteresowanych oferowanymi nieruchomościami odsyłamy po więcej szczegółów do Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Puławach.

Jakub Majchrzak/MP

Parkingowy problem na dworcu PKP. Urzędnicy mają związane ręce

Ustawienie znaków zezwalających na parkowanie tylko przez godzinę nie dało rezultatów. Mieszkańcy Puław i okolic wciąż skarżą się na problem z zaparkowaniem przy dworcu kolejowym w Puławach. A w ich imieniu radni proszą władze miasta o podjęcie działań. Niestety, urzędnicy mają związane ręce, bo więcej miejsc na miejskiej działce nie da się wygospodarować.

Parkingowa kłapa

Po remoncie dworca PKP w Puławach, obiekt jest całkiem niezłą wizytówką miasta. Ale jak podkreślają zgodnie ci, którzy musieli tam zaparkować, na tym plusy tego

miejsca się kończą. Już od dłuższego czasu problem stanowi zbyt mała liczba miejsc parkingowych i notorycznie zajęte stanowiska. Wiele osób, zgodnie z przyjętym nowym trendem dojeżdża do dworca własnym autem, aby zostawić je i kontynuować podróż do szkoły czy pracy pociągiem. Jednak pozostawione na kilka godzin, a nawet kilka dni auto staje się utrapieniem dla innych, którzy podwożą tu podróży lub ich odbierają.

- Podwoziłem kuzynkę na pociąg, chciałem pomóc jej zanieść na peron bagaż, ale nie miałem, gdzie stanąć. Tam wszystkie miejsca są notorycznie zajęte - opowiada nam nasz czytelnik, który zadzwonił do naszej redakcji. To był nie pierwszy telefon w tej sprawie. O problemie z parkowaniem na dworcu PKP pisaliśmy już

nie raz. Wiosną ubiegłego roku Zarząd Dróg Miejskich ustawił znak, zgodnie z którym na 11 miejscach dozwolone jest parkowanie tylko na 1 godzinę. Niestety nie dało to żadnego rezultatu.

- Znak swoje, a ludzie swoje. Jak nie było gdzie stanąć, tak dalej nie ma. Przecież to powinna być rotacja. Jeden podjeżdża, wysadza, ewentualnie pomoże zanieść walizkę na peron, 20 minut i go nie ma. Może zaparkować następny - denerwuje się nasz czytelnik.

Miasto ma związane ręce

W tej sprawie do władz miasta interpelują także miejscy radni, którym mieszkańcy także zwracają uwagę na problem. Niestety urzędnicy na tę chwilę niewiele mogą zdziałać, bo działka przed

dworcem, będąca własnością miasta została wykorzystana do granic możliwości i więcej miejsca nie da się tam wygospodarować. Problem w tym, że z boku nie ma wolnych działek, które można byłoby ewentualnie dokupić. - Na przełomie 2019-2020 r., w trakcie modernizacji linii kolejowej nr 7 Warszawa Wschodnia - Lublin - Dorohusk, Miasto podjęło rozmowy z Polskimi Kolejami Państwowymi w sprawie możliwości budowy miejsc parkingowych na terenie PKP (wzdłuż torów za budynkiem nowego dworca), rozmowy dotyczyły również naruszenia stosunków wodnych przy al. Partyzantów w Puławach w rejonie wiaduktu kolejowego - informuje prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Polskie Linie Kolejowe S.A. podjęły działania w celu udzo-

nienia kolektora głównego sieci odprowadzającej wody opadowe z pasa terenu kolejowego, natomiast kwestia miejsc parkingowych do chwili obecnej nie została rozwiązana.

Wtedy też, dzięki interwencji puławskich urzędników, udało się wybudować przejście podziemne prowadzące za tory.

Jak informuje Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, w odpowiedzi na interpelację radnego Mariusza Wicika, jedyną możliwością jest budowa parkingu i dworca własnie na działce za torami (pomiędzy Al. Partyzantów a Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego), na co w tym miejscu zezwala Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego. To jednak pieśń przyszłości, ponieważ działka nie jest własno-

ścią miasta, a realizacja takiej inwestycji będzie wymagała dużych nakładów finansowych. Teraz, ze względu na kosztochłonne zadania zaplanowane w najbliższym czasie w miejskim budżecie, jak np. remont starej hali sportowej, miasto nie może pozwolić sobie na zaangażowanie się w kolejny tak drogi projekt.

Kolej milczy

O sprawę problemów parkingowych i kwestie współpracy z władzami Puław w tym temacie i możliwości działania, zapytaliśmy również Polskie Koleje Państwowe. Niestety do momentu zakończenia pracy nad tym numerem nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietroni

O G Ł O S Z E N I E

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Andrzeja Wosia zam. Opole Lubelskie sprzedaje z wolnej ręki, za cenę oszacowania, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty następujące nieruchomości:

1. Udział do 1/2 w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości składającej się z działek ewidencyjnych o numerach 429/151 i 429/207 o łącznej powierzchni 10,6916 ha, położonej na gruntach miasta Poniatowa, obręb 1 Poniatowa, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00060980/5 za cenę nie niższą niż **1.397.393 zł (jeden milion trzysta dziewięćdziesiąt siedem tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt trzy złote)** to jest za cenę oszacowania wynikającą z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działki znajdują się w obszarze rewitalizacji wyznaczonym Uchwałą nr LXX/502/23 z dnia 28.04.2023 w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Poniatowa, zgodnie z którą to uchwałą zostało ustanowione na rzecz gminy prawo pierwokupu tych nieruchomości. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach,;
2. Udział do 1/2 w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości składającej się z działek ewidencyjnych o numerach 429/87 i 429/179 o łącznej powierzchni 0,5421 ha, położonej na gruntach miasta Poniatowa, obręb 1 Poniatowa, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00058471/7 za cenę nie niższą niż **113.354 zł (sto trzydzieści tysięcy trzysta pięćdziesiąt cztery złote)** to jest za cenę oszacowania wynikającą z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działki znajdują się w obszarze rewitalizacji wyznaczonym Uchwałą nr LXX/502/23 z dnia 28.04.2023 w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Poniatowa, zgodnie z którą to uchwałą zostało ustanowione na rzecz gminy prawo pierwokupu tych nieruchomości. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach,;
3. Udział do 1/2 w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej w rejestrze gruntów numerem 429/154 o powierzchni 0,1506 ha, położonej na gruntach miasta Poniatowa, obręb 1 Poniatowa, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00059518/6 za cenę nie niższą niż **19.684 zł (dziewiętnaście tysięcy sześćset osiemdziesiąt cztery złote)** to jest za cenę oszacowania wynikającą z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działki znajdują się w obszarze rewitalizacji wyznaczonym Uchwałą nr LXX/502/23 z dnia 28.04.2023 w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Poniatowa, zgodnie z którą to uchwałą zostało ustanowione na rzecz gminy prawo pierwokupu tych nieruchomości. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach,;
4. Udział do 3/4 w prawie własności nieruchomości oznaczonej w rejestrze gruntów numerem 688 o powierzchni 0,0542 ha, położonej w Opolu Lubelskim przy ul. Cmentarnej 11a, zabudowanej budynkiem mieszkalnym piętrowym z poddaszem, podpiwniczonym o ujawnionej w ewidencji budynków powierzchni zabudowy 70 m.kw.dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU10/00017888/4 za cenę nie niższą niż **370.382 zł (trzysta siedemdziesiąt tysięcy trzysta osiemdziesiąt dwa złote)** to jest za cenę oszacowania wynikającą z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działka jest położona w terenie 14MNW_MNB, teren zabudowy mieszkaniowej, jednorodzinnej, wolnostojącej lub bliźniaczej. Jak wynika z rysunku planu działka jest w części położona w strefie ochrony sanitarnej cmentarza. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach,;

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ - OFERTA – Konkurs ofert sprzedaż nieruchomości - osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej – Andrzej Woś, na każdą z nieruchomości z poszczególnych punktów ogłoszenia (1-4) oddzielnie należy składać listownie lub osobiście do dnia **20 lutego 2025 do godz. 13.00, (liczy się data wpływu do kancelarii)** na adres: **Kancelaria Notarialna Notariusz Małgorzata Bednara – Kowal , ul. Spokojna 8A, 20-074 Lublin**. Oferty będą przyjmowane po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem 81 532 06 70. Bliższe informacje na temat przedmiotu sprzedaży w tym regulamin sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu: 81 827 33 39; 603 752 794 mail: kamila.drewnowska@protonmail.com.

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na konto masy upadłości o numerze 17 1140 1094 0000 3966 0700 1031 wadium w wysokości 10% ceny w terminie do dnia poprzedzającego dzień składania oferty, które będzie stanowiło zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Oferent z składanej oferty składa oświadczenie, iż zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym nieruchomości oraz z regulaminem sprzedaży, a także że zobowiązuje się do wpłaty całej ceny na konto masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży oraz zobowiązuje się do poniesienia wszelkich kosztów związanych z zawarciem umowy.

Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Notariusz Małgorzaty Bednary – Kowal w **dnio 21 lutego 2025r. o godz. 10.00.**

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

Puławy: Zderzenie Seata z Volkswagenem



Seat prowadzony przez 20-latkę wpadł w poślizg, uderzył w nadjeżdżającego Volkswagena, a następnie w bariery

Kierowca Seata chciał za szybko pokonać zakręt, stracił panowanie nad autem, które uderzyło w nadjeżdżającego Volkswagena.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w środę wieczorem (7 stycznia) na drodze z Puław do Góry Puławskiej. Warunki do jazdy nie były najlepsze. Jezdnia tylko z pozoru wydawała się czarna, ale tak naprawdę była śliska, bo termometry wskazywały niewiele powyżej zera. Osobowym seatem w stronę drugiej miejscowości jechał 20-letni mieszkaniec gminy Przyłęk. Niestety młody mężczyzna przekonał się na własnej skórze, jak zdradliwa jest pogoda. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że najprawdopodobniej zbyt szybko chciał pokonać zakręt.

-Tuż przed Mostem im. Ignacego Mościckiego stracił pa-

nowanie nad pojazdem i uderzył w jadącego z naprzeciwka Volkswagena, którym kierował 24-latek z Puław. Następnie Seata obróciło, po czym uderzyło w barierę energochłonną - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Ale wszyscy uczestnicy kolizji najedli się strachu.

- Bezpieczna prędkość to nie tylko ta ustanowiona przez przepisy i ograniczenia, ale przede wszystkim dostosowana do warunków panujących na drodze. Jeśli warunki atmosferyczne są niekorzystne, jest mroź lub opady to nawierzchnia staje się śliska, a droga hamowania pojazdu znacznie się wydłuża. Dlatego wolniej znaczy bezpieczniej - apeluje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroni

PUL

Kolizyjne skrzyżowania: na jednym stłuczka, za wypadek na innym wyrok

Puławy: Nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu było przyczyną kolizji, do jakiej doszło w minioną środę rano (9 stycznia) na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej, Grota-Roweckiego i Norwida. To jedno z najbardziej kolizyjnych skrzyżowań w mieście, podobnie, jak to przy Urzędzie Miasta, gdzie doszło do potrącenia matki z dzieckiem. Kierowca BMW został skazany.



Kierowca BMW przyznał się do winy. Tłumaczył, że się zagapił



Nagranie z miejskiego monitoringu, który nagrał całe zdarzenie, policja udostępniła na swojej stronie ku przestrodze

Kolejna stłuczka w tym miejscu

Jak wynika z ustaleń policji, 25-letnia mieszkanka powiatu opolskiego kierująca Oplem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierowcy Citroena, 73-latkowi z gminy Końskowola. Niestety doszło do zderzenia. Na szczęście nikt z uczestników kolizji nie odniósł obrażeń, ucierpiały jedynie samochody.

Przybyli na miejsce policjanci ukarali 25-latkę mandatem, a na jej konto wskoczyły punkty karne.

Jak potwierdza policja, skrzyżowanie ul. Lubelskiej, Norwida i Grota-Roweckiego jest najbardziej kolizyjnym skrzyżowaniem

w mieście. To właśnie tu w ostatnim czasie dochodzi do największej liczby kolizji w Puławach. Dość często podobne zdarzenia mają miejsce także na skrzyżowaniu naprzeciwko Urzędu Miasta. Ul. Lubelska jest fragmentem drogi wojewódzkiej nr 874 i jest administrowana przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Niestety mimo apeli radnych na razie nie ma co liczyć na zmianę organizacji ruchu w tych miejscach

Cała Polska widziała wypadek w Puławach

To właśnie na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Grabskiego w sierpniu 2023 r. doszło do niebezpiecznego zdarzenia, o którym usłyszała cała Polska. A wszystko dzięki nagraniom z miejskiego

monitoringu, które ku przestrodze udostępniła policja.

Od ratusza w stronę znajdującego się po przeciwnej stronie ulicy supermarketu zmierzało kilkoro pieszych (m.in. matki z wózkami), którzy oczekiwali przy przejściu na zielone światło. Gdy się zapaliło, ruszyli. Wśród nich była 22-letnia wówczas kobieta i jej 3-letni synek. Wtedy na pasy, nie zważając na to, że na sygnalizatorze dla aut jest czerwone światło, z dużą prędkością wjechało rozpędzone czarne BMW i z impetem uderzyło w nią i dziecko, wyrzucając pieszych w górę.

Chwilę później na miejscu pojawiły się karetki pogotowia, policja i straż pożarna. 3-letni chłopczyk i jego mama z ciężkimi obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

Sprawca bez aresztu

Dwa dni później kierowca BMW usłyszał zarzuty.

- Umysłnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezastosowanie się do sygnalizacji świetlnej, co skutkowało nieumyślnym uderzeniem w matkę i dziecko, co z kolei skutkowało u nich rozstrojem zdrowia na czas powyżej siedmiu dni, czyli spowodowaniem obrażeń, które stanowią rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni - wyjaśniała prok. Agnieszka Kępka, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie i dodawała:

- Prokurator zakwalifikował ten czyn z art. 177 par. 1 kodeksu karnego, który jest zagrożony pozbawieniem wolności do trzech lat. To z kolei powoduje, że nie możemy wystąpić z wnioskiem o areszt.

Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów.

- Wyjaśnił, że się zagapił i że jest mu przykro - przekazywała rzeczniczka PO w Lublinie.

W toku sprawy sąd zdecydował o zastosowaniu wobec niego jedynie dozoru policyjnego, miał też zakaz opuszczania kraju i musiał wpłacić 5 tys. poręczenia. Policjanci zatrzymali mu również prawo jazdy, dostał też nakaz powstrzymania się od kierowania pojazdami kat. B. Wyjaśnieniem sprawy zajęła się puławska prokuratura, która wiosną ubiegłego roku skierowała do sądu akt oskarżenia.

Co zdecydował sąd?

Wyrok w sprawie zapadł po ponad roku od wypadku. Jaką

karę wobec 28-latka zastosował sąd? - Kara roku pozbawienia wolności z warunkowym zwieszeniem wykonania kary na okres 3 lat. Ponadto zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, nawiązka na rzecz pokrzywdzonej w wysokości 5 tys. zł, grzywna w wysokości 200 stawek dziennych po 20 zł każda, obowiązek informowania przez skazanego kuratora o przebiegu okresu próby - informuje sędzia Marek Szkościński-Klein, wiceprezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Oskarżony miał również pokryć koszty sądowe. Wyrok jest prawomocny. Żadna ze stron nie wносиła apelacji.

Marta Pietroni

Na samych felgach, z promilami i bez prawa jazdy przejechali kilkanaście kilometrów

W taki właśnie sposób dwaj mieszkańcy gminy Nałęczów wracali z imprezy z Puław, podczas której świętowali zdanie egzaminu na prawo jazdy przez jednego z nich.

Wszystko działo się w nocy z wtorku na środę (7/8 stycznia). O poczynaniach kierowcy osobowego Alfa Romeo dyżurnego puławskiej komendy powiadomili świadkowie, którzy przeciecali oczy ze zdumienia, widząc, jak od Końskowoli w stronę Celejowa (gm. Wąwolnica) samochód jedzie na samych felgach z przodu. Podejrzewali, że kierowca i pasażer mogą być nietrzeźwi.

Funkcjonariusze znaleźli pojazd w Klementowicach. Ale



Wracając z Puław, kierowca Alfa Romeo uderzył w słup, wskutek czego stracił dwie przednie opony. Mimo to kontynuował jazdę na samych felgach

nikogo nie było już w środku, bo jadący nim dwaj mężczyźni odkręcili tablice rejestracyjne i dalej poszli pieszo przez pola w kierunku torów kolejowych. Wkrótce zostali zatrzymani przez patrol z Nałęczowa, gdy już siedzieli w innym samochodzie kierowanym przez trzeciego. Okazało się, że Alfa Romeo

jechali 20-latek, który był właścicielem samochodu i 21-latek z gminy Nałęczów.

- Obaj mężczyźni pojechali do Puław opijać zdany egzamin na prawo jazdy przez 20-letniego właściciela samochodu. Po kilku godzinach imprezowania 21-latek, będąc przekonany, że jest trzeźwy, bo pił mniej, wsiadł za

kierownicę i wyruszyli w drogę powrotną do gminy Nałęczów. Był pewny, że umie jeździć, gdyż właśnie kończy kurs na prawo jazdy... W Końskowoli okazało się, że jednak nie umie, bo uderzył w słup znajdujący się przy drodze - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka prasowa KPP w Puławach.

20-latek wydymuchał 1,6 promila, a 21-latek niespełna promil.

- 21-latek będzie odpowiadał za przestępstwo kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz co najmniej dwa wykroczenia - spowodowanie kolizji drogowej oraz kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień - informuje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Pożar w Kocku.

Gasili strażacy z powiatów lubartowskiego i radzyńskiego



Fot. OSP Kock

Działania straży pożarnej trwały do północy

W Kocku 8 stycznia wybuchł pożar budynku gospodarczego. OSP KSRG Kock otrzymała zgłoszenie o godz. 20.52.

- Paliła się komórka z drewnem na opał. Przystąpiliśmy do gaszenia. Konieczna była roz-

biórka dachu komórki. Przybyły też inne jednostki. Działania zostały zakończone około północy - informuje prezes OSP Kock Jacek Ebert.

W akcji brały udział zastępy JRG Lubartów, JRG Radzyń Podlaski, OSP KSRG Kock, OSP KSRG Talczyn, OSP Białobrzegi. Była też policja.

Marcin Kusyk

Józef Zaręba świętował 100. urodziny.

„Ja nigdy nie paliłem i nie piłem”

POWIAT RYCKI: Jego przepis na długowieczność to zdrowy styl życia: „nie pić, nie palić, pojechać na Ural - tam jest świeże powietrze i czysta woda”.

Józef Zaręba urodził się 12 stycznia 1925 roku w Kazimierzynie w rodzinie chłopskiej Stanisława i Karoliny z domu Kardas. Już od najmłodszych lat pracował w polu, pomagał w gospodarstwie i doglądał zwierzęta. Był jednym z jedenaściorga dzieci, wychowując się w atmosferze patriotyzmu i szacunku do tradycji. W jego rodzinie silne były więzi z historią Polski, szczególnie związane z wojną polsko-bolszewicką oraz II wojną światową. W latach II wojny światowej Józef Zaręba wstąpił do Batalionów Chłopskich, organizacji konspiracyjnej działającej w czasie okupacji niemieckiej. Wraz z braćmi: Władysławem, Henrykiem i Bolesławem zaangażował się w działalność Batalionów Chłopskich Obwodu Garwolińskiego, tworząc podobwód Ryki, który obejmował teren powiatu ryckiego. W dniu wybuchu wojny Józef miał 14 lat i został gońcem. Rozwoził korespondencję, prasę i rozkazy dla żołnierzy Batalionów Chłopskich podobwodu Ryki. Wojna i działalność konspiracyjna nie oszczędziły rodziny Zarębów. Tragiczne wydarzenia wojenne dotknęły rodzinę Józefa. Najstarszy brat, Kazimierz, zginął 1921 roku ranny podczas wojny polsko-bolszewickiej, 3 marca 1944 roku z Majdanka przyszło zawiadomienie o śmierci brata Władysława, który zmarł na atak serca po aresztowaniu



Józef Zaręba poślubił Janinę. Ma jedną córkę Grażynę, czterech wnuków: Dorotę, Marcina, Wiolettę, Anetę i siedmioro prawnuków. Niedługo rodzina powiększy się o kolejnego prawnuka lub prawnuczkę

przez granatową policję i więzieniu na zamku Lubelskim. 30 października 1944 roku w lesie Niwieńskim zginął kolejny brat, Henryk, otoczony przez UB. Bolesław, który był dawniej wójtem Ryk został aresztowany i uciekł z transportu więźniów do Rawicza. Ukrywał się w Ułężu i szczęśliwie przeżył żyjąc 100 lat.

Schudł 40 kilogramów

W listopadzie 1944 roku rozpoczęła się nagonka w Starej Dąbi. Józef został aresztowany przez NKWD i brutalnie pobity. Najpierw trafił do więzienia w okolicach Żelechowa, później przewieziono więźniów do Sokołowa Podlaskiego skąd był transport do łagrów w Rosji, w wagonach towarowych. Początkowo w nieludzkich warunkach, w przepełnionych i dziurawych wagonach, a później idąc przez 12 godzin pieszo Józef Zaręba trafił do obozu inter-

nowania nr 270 w Borowiczach. Po 1,5 roku został przewieziony do Świerdłowska za Uralem. Przebywał w trudnych warunkach przez trzy lata, tracąc 40 kilogramów w wyniku głodowej „diety obozowej”. Nasz bohater tęsknił za rodziną, ale nie można było wysłać listów. Powoli tracił nadzieję na powrót do domu, kiedy pojawiła się informacja o powrocie do Polski. 12 listopada 1947 roku Pan Józef wrócił do domu. Rodzina ledwo go poznała. Jego ojciec był chory i zmarł w czerwcu 1948 roku, gospodarstwo było zniszczone. Zaczynał od zera. Pomimo dramatycznych doświadczeń, Józef Zaręba kontynuował swoje życie pozostając symbolem patriotyzmu, oddania dla ojczyzny oraz niezłomności w obliczu przeciwności losu. Jako jedyny żyjący przedstawiciel rodziny Zarębów, która zapisała się na kartach historii Polski, Józef stał się żywym świadkiem tych dramatycznych, ale i chwalebnych wydarzeń.

Przepis na długowieczność

Józef Zaręba poślubił Janinę. Ma jedną córkę Grażynę, czterech wnuków: Dorotę, Marcina, Wiolettę, Anetę i siedmioro prawnuków. Niedługo rodzina powiększy się o kolejnego prawnuka lub prawnuczkę. Nasz 100-latek pomimo swojego wieku jest w dobrej formie. Czemu zawdzięcza swoją długowieczność? - Trzeba pojechać na Ural. Tam jest świeże powietrze, czysta woda - opowiada nam żartobliwie. - I jeszcze jedno, nie wiem czy to ważne, ale nie pić i nie palić. Ja nigdy nie paliłem i nie piłem - dodaje. Podczas jubileuszowego spotkania noworocznego Chóru Dziecięcego „Żołnierze Września 1939 Garnizonu Dęblin”, w którym Pan Józef brał udział, zgromadzeni odśpiewali gromkie „200 lat!” i złożyli życzenia.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji w stolarni, Bogucin/KARINA	1	5 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Krężnica Jara		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Świdnik/ELEKTRO-TB	1	8 000,00 zł	u
Ślusarz-spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS Głusk		35 zł/godz.	z
Nauczyciel fizyki, Niemce/ZSP	1	4 900,00 zł	u
Ślusarz-spawacz, Płuszwice/Stępiak	1	8 000,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płuszwice/Stępiak	1	11 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/FORNER	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Barak/SIGMA	1	5 300,00 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Barak/SIGMA	1	5 500,00 zł	u
Mechanik-diagnosta, Ćmiów	1	6 000,00 zł	u
Magazynier, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn, Prawiedniki Kol./Radpol	1	4 800,00 zł	u
Spawacz (TIG), Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	5 500,00 zł	u
Elektryk, Lublin/SUPERDROB	1	5 500,00 zł	u
u – umowa o pracę z – umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Księgowy, Lublin	0,3	4 000,00 zł	u
Psycholog, Lublin/Akademia Wesołych Przedszkolaków	0,3	1 920,00 zł	u
Pedagog specjalny, Lublin/Akademia Wesołych Przedszkolaków	0,1	560,00 zł	u
Konserwator zieleni, Lublin/SM Czuby	1	5 000,00 zł	u
Dozorca, Lublin/SP nr 32	0,38	1 649,75 zł	u
Sprzątaczką, Lublin/DPJ		3 660,00 zł	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Lublin/Fundacja Galaktyka	1	4 900,00 zł	u
Specjalista (branża budowlana, sanitarna, elektryczna), Lublin/Rejonowy Zarząd Infrastruktury	1	4 840,00 zł	u
Referent, Lublin/Rejonowy Zarząd Infrastruktury	1	5 104,00 zł	u
Pracownik administracyjno-biuroowy, Lublin/MAIK Agencja Reklamowa	1	4 700,00 zł	u
Telemonter, Lublin/Sochacki	1	5 590,00 zł	u
Kierowca, Lublin/Polski Tytoń	1	4 700,00 zł	u
Opiekun dzieci na przejściach dla pieszych, Lublin/ZS nr 13	1	4 666,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Czuby	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw szkoleń, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pomocniczy robotnik przemysłowy, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Sprzątaczką, Lublin/PSBiG	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę z – umowa zlecenie			

Mandat i 15 punktów karnych za kontrolowany poślizg i „bączki”

Kosztowały 19-letniego kierowcę BMW popisy na stacji paliw w Opolu Lubelskim.

Policjanci z opolskiej drogowki zatrzymali w środę młodego kierowcę BMW. Stało się to po tym, jak 19-latek na stacji paliw w Opolu Lubelskim, siedząc za kierownicą zaczął popisywać się swoimi umiejętnościami.

BMW driftowało w strefie ruchu. - Policjanci zauważyli, jak kierowca BMW rozpędził swój pojazd, a następnie wprowadził go w niekontrolowany poślizg i kręcił tzw. „bączki”. Co gorsza robił to w miejscu, gdzie ma miejsce ruch innych pojazdów – relacjonuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Za kierownicą BMW siedział młody mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.



Fot. Policja

Mundurowi nie mieli wątpliwości, że rażąco naruszył zasady i przepisy ruchu dro-

gowego oraz stworzył zagrożenie dla innych osób. - Za swoje nieodpowiedzialne



Fot. Policja

zachowanie 19-latek został ukarany mandatem karnym w wysokości 200 złotych i 15 punkta-

mi karnymi – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

ACH

WSP

Sprawa oszustwa dotyczy wyłudzeniu środków z funduszy europejskich oraz od innych podmiotów i osób

Podejrzani o milionowe wyłudzenia wyszli z aresztu po wpłaceniu 20 tysięcy. Śledztwo zmierza ku końcowi

POWIAT RYCKI: Oszustwa, fałszowanie dokumentacji i posługiwanie się nią, a wszystko po to, by wyłudzić ogromne pieniądze - takie zarzuty postawili śledczy parze z powiatu ryckiego. Małżeństwo trafiło do aresztu, ale wyszło z niego po wpłaceniu poręczeń majątkowych. Prokuratura zapowiada, że wkrótce zamknie śledztwo w tej sprawie.

Ryccy kryminalni zatrzymali w lipcu ub.r. małżeństwo z powiatu ryckiego, 51-latkę i 55-latkę, którzy są podejrzani o dokonanie oszustw. Śledczy podejrzewają parę o dokonanie wielu przestępstw, m.in. oszustw, fałszowania dokumentacji oraz posługiwanie się nią. Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

Para usłyszała szereg zarzutów, dotyczących dokonania oszustw, fałszowania dokumentacji oraz innych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu.

- Sprawa jest w toku, choć śledztwo zbliża się ku końcowi, jesteśmy na końcowym etapie, jeśli chodzi o kompletowa-

nie materiału dowodowego - wskazuje prokurator Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie. - Oboje podejrzani nie przyznali się do zarzucanych im czynów i złożyli wyjaśnienia negujące swoje sprawstwo - dodaje prokurator.

W lipcu, na wniosek prokuratury, wobec 51-latki i 55-latka Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował areszt na okres trzech miesięcy. Tymczasem niedługo później Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił środki zapobiegawcze wobec podejrzanych, zastosował wobec nich areszt warunkowy, czyli możliwość opuszczenia aresztu po wpłaceniu określonej kwoty poręczenia majątkowego - po 20 tys. zł od osoby.

- Te osoby takie poręczenia wpłaciły i wyszły z aresztu - przyznaje prokurator Krzysztof Sokół.

„Prowadzona sprawa oszustwa dotyczy wyłudzenia środków z funduszy europejskich oraz od innych podmiotów i osób. Łączna kwota wyłudzenia wynosi ponad 3 miliony złotych” - przekazano w policyjnym komunikacie, tuż po ujęciu pary z powiatu ryckiego.

Prokurator ze względu na dobro śledztwa nie udziela bardziej szczegółowych infor-



Para usłyszała szereg zarzutów, dotyczących dokonania oszustw, fałszowania dokumentacji oraz innych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu



Prokurator ze względu na dobro śledztwa nie udziela bardziej szczegółowych informacji, jeśli chodzi o branżę, w jakiej działali podejrzani. Podejrzany za dokonanie przestępstw grozi kara pozbawienia wolności do lat dziesięciu

macji, jeśli chodzi o branżę, w jakiej działali podejrzani.

Podejrzany za dokonanie przestępstw grozi kara

pozbawienia wolności do lat dziesięciu.

Dominik Smagała

Ciągnik z opryskiwaczem odjechał w siną dal. Policja szuka złodzieja



Każdy, kto ma jakieś informacje o skradzionych pojazdach, proszony jest o kontakt z policją opolską - nr tel. 47 812 22 10 albo z najbliższą jednostką pod nr alarmowy 112

Opolscy policjanci szukają skradzionego ciągnika rolniczego i opryskiwacza. Sprzęty skradzione zostały w Ratoszynie Pierwszym (gm. Chodel). Może ktoś coś wie i chce podzielić się informacjami?

Ciągnik rolniczy Ursus C-328 (początek numeru rejestracyjnego LKR) w kolorze czerwonym i z szarą kabiną skradziony został 3 stycznia w Ratoszynie Pierwszym. Podpięty był do niego opryskiwacz sadowniczy KOM-ROL (podwieszany z wentylato-

rem) w kolorze zielonym. Łączna wartość skradzionych sprzętów rolniczych przekracza 30 tys. zł.

- Skradziony ciągnik po raz ostatni widziany był po godz. 23.00 w dniu 3 stycznia na terenie gminy Chodel - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Policja z Opola Lubelskiego apeluje do wszystkich, którzy wiedzą cokolwiek, co może pomóc w odnalezieniu pojazdów o kontakt pod nr tel. 47 812 22 10 albo z najbliższą jednostką pod nr alarmowym 112.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadek w Kolonii Łaziska. Dwie osoby w policyjnym areszcie

POWIAT OPOLSKI: To mieszkańcy powiatu lipskiego. 34-latka i jej młodszy o rok kolega. Policja ustala, które z nich kierowało samochodem biorącym udział w wypadku.

W sobotę po południu na drodze wojewódzkiej 747 w Kolonii Łaziskach doszło do poważnego wypadku drogowego. Zderzyły się tam czołowo dwa samochody osobowe, Volkswagen Passat na opolskich numerach rejestracyjnych oraz Opel Zafira na radomskich rejestracjach.

- Do zdarzenia doszło, kiedy kierowca Opla, jadąc z kierunku miejscowości Kamień, w wyniku nieprawidłowo wykonanego manewru wyprzedzania zjechał na przeciwny



Samochodami podróżowało pięć osób, trzy z nich zostały poszkodowane. Wszystkie z Passata

pas ruchu i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka Volkswagenem - mówi nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Samochodami podróżowało pięć osób, trzy z nich zosta-

ły poszkodowane. Wszystkie z Passata, to mieszkańcy powiatu opolskiego. Najcięższych obrażeń doznał 30-letni kierowca VW. Do szpitala trafiły również dwie podróżujące z nim kobiety, 33-latka i 61-latka. Z samochodu uwal-

niali ich strażacy. Pasażerki mogą mówić jednak o dużym szczęściu, nie doznały poważniejszych obrażeń.

Z kolei Oplem podróżowały dwie osoby. 34-letnia kobieta i o rok młodszy od niej mężczyzna, mieszkańcy powiatu

lipskiego. Im nic się nie stało. W chwili zatrzymania byli pijani. Kobieta wydmuchała półtora promila, jej kompan ponad pół promila. Trafili do policyjnego aresztu, gdzie w niedzielę trzeźwili.

- Początkowo twierdzili, że żadne z nich nie kierowało pojazdem, tylko mężczyzna, który zbiegł z miejsca. Wskazana została osoba bez stałego miejsca zamieszkania - mówi rzecznik lubelskiej policji.

Rozpoczęły się poszukiwania kierowcy. Brali w nich udział policjanci, pies tropiący i ponad 30 strażaków, którzy do akcji poszukiwawczej wykorzystywali quady. Około godz. 22 akcja zakończyła się. Policjanci ustalili, że jednak nikt z miejsca nie zbiegł. A uczestnicy wypadku podróżujący Oplem próbowali wyprze-

- Po przeprowadzeniu czynności operacyjnych i procesowych wynika, że tego kierującego mężczyzny w ogóle nie było, że ta informacja była fałszywa, podana specjalnie dla zmylenia, zrzucaenia z siebie odpowiedzialności - tłumaczy nadkom. Andrzej Fijołek.

Do zamknięcia tego wydania policja nie podała, kto kierował Oplem. Odpowiedź na to pytanie poznamy, gdy 34-latka i 33-latek zostaną przesłuchani. Przeprowadzone będą też badania biologiczne. W tym celu pobrane zostały ślady z wnętrza samochodu, m.in. kierownicy i siedzenia.

Jak udało nam się nieoficjalnie dowiedzieć, że wstępnych ustaleń policji wynika, że to prawdopodobnie kobieta prowadziła Opla.

Agnieszka Ciekot - Hunek

30-latek zginął na miejscu. Uderzył w drzewo. Czarna seria w powiecie radzyńskim

Do tragicznego wypadku doszło w Woli Osowińskiej (powiat radzyński). Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący golfem 30-latek stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku ulicy Filipińskiej. Samochód zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w drzewo.

Obrażenia odniesione przez kierowcę były na tyle poważne, że zmarł na miejscu zdarzenia.

Działania służb ratunkowych

Na miejsce zdarzenia natychmiast wezwano służby ratunkowe, w tym straż pożarną z KSRG OSP Borki, JRG Radzyń Podlaski, zespół ratownictwa medycznego oraz policję. Strażacy z OSP Borki opisali swoje działania w mediach społecznościowych:

- O godz. 1 zostaliśmy zadysponowani do miejscowego zagrożenia między Osownem a Wolą Osowińską. Po przybyciu na miejsce przystąpiliśmy do wydobywania osoby poszkodowanej z samochodu oraz przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-



Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku ulicy. Samochód zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w drzewo

Na początku stycznia na ulicy Chmielnej w Borkach kierujący BMW na prostym odcinku drogi wyprzedzał innego uczestnika ruchu. W momencie powrotu na prawy pas jeździ stracił panowanie nad autem, a następnie zjechał na prawe pobocze, po czym uderzył w przydrożne drzewo. 19-letni kierowca został przewieziony do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. W sobotę, 4 stycznia, że zmarł w szpitalu.

-oddechowej wspólnie z ZRM. Niestety bezskutecznej.

Śledztwo w toku

Policja z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Pod-



Strażacy z OSP Borki opisali swoje działania: - Przystąpiliśmy do wydobywania osoby poszkodowanej z samochodu oraz przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej wspólnie z ZRM. Niestety bezskutecznej

laskim pod nadzorem prokuratury prowadzi dochodzenie mające na celu ustalenie dokładnych przyczyn i okoliczności wypadku. Nie wyklucza się, że trudne warunki atmo-

sferyczne mogły przyczynić się do utraty kontroli nad pojazdem.

Mateusz Orzechowski

Poszukiwana próbowała wszystkich przechytrzyć. A i tak ją złapali



Kobieta ukrywała się przed organami ścigania od października ubiegłego roku

Międzyrzec Podlaski: Niemal dwa lata w zakładzie karnym spędzi 33-latkę, która była poszukiwana pięcioma listami gończymi. Aby uniknąć odpowiedzialności, zerwała kontakty, zmieniła swój wygląd i miejsce zamieszkania.

9 stycznia kryminalni z międzyrzeckiego komisariatu zatrzymali 33-latkę poszukiwaną pięcioma listami gończymi.

- Kobieta poszukiwana była przez sąd od października ubiegłego roku celem doprowadzenia do zakładu karnego, między innymi za przestępstwa przeciwko mieniu: kradzieże czy

uszkodzenie rzeczy - wymienia nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Kobieta próbowała jednak uniknąć odpowiedzialności, zrywając kontakty i znacznie zmieniając swój wygląd, jak też miejsce zamieszkania. W wyniku podjętych działań i weryfikacji kolejnych informacji policjanci ustalili, że obecnie ukrywa się na terenie województwa wielkopolskiego.

Policjanci zapukali do drzwi mieszkania zajmowanego przez 33-latkę. Początkowo nikt nie otwierał, dopiero gdy funkcjonariusze poinformowali o siłowym wejściu, kobieta zmieniła zdanie. Trafiła już do zakładu karnego, gdzie spędzi niemal dwa lata.

Joanna Niecko

Oskarżonym groziło do pięciu lat pozbawienia wolności

Nękali Indonezyjczyków, ale doszli do porozumienia. Postępowanie warunkowo umorzone

Strzelali z pistoletów na gumowe kulki i wykonywali w kierunku pokrzywdzonych gesty imitujące podrywanie gardła - m.in. takich czynów wobec Indonezyjczyków dopuścili się trzech mężczyźni z Międzyrzecza Podlaskiego. Doszło do ugody, sąd warunkowo umorzył postępowanie.

Wyzywali, obsypali mąką, rozbili butelkę

Grupa mężczyzn z Indonezji, zamieszkująca przy ul. Wiejskiej w Międzyrzeczu Podlaskim, która do Polski przybyła w celach zarobkowych, padła ofiarą dokuczliwych zaczepek ze strony trzech młodych mężczyzn. Do pierwszego zdarze-



Sprawcy zostali szybko ustalen. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W., wszyscy to mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego

nia doszło w kwietniu 2023 roku. Ustalono, że do Indonezyjczyków stojących pod budynkiem podjechało rowerami dwóch mężczyzn, po czym obsypali obcokrajowców mąką. W kolejnych tygodniach napastnicy mieli strzelać do Indo-

nezyjczyków z pistoletu na gumowe kulki, wyzywać ich wulgarnie, grozić śmiercią, wykonywać gesty podrywania gardła i strzelać w głowę, rozbijać butelkę na ścianie budynku, w którym mieszkają migranci.

Sprawcy zostali szybko ustalen. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W., wszyscy to mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego. Zastosowano wobec nich dozór policji, nałożono na nich także m.in. zakaz

kontaktowania się z pokrzywdzonymi i zbliżania się do nich na odległość 50 metrów. Mężczyznom zarzucono dopuszczenie się dyskryminacji, co jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat pięciu. Oskarżeni przyznali się, ale tylko w części do postawionego im zarzutu nękania.

Mediacje i warunkowe umorzenie

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces miał się rozpocząć w lutym ub.r. Obrońcy wszystkich trzech oskarżonych zawnioskowali jednak o skierowanie sprawy do mediacji. Prokurator nie widział przeciwwskazań, sędzia Andrzej Wach także. Pokrzywdzeni Indonezyjczycy wyrazili zgodę na takie rozwiązanie.

Mediacje przyniosły oczekiwany efekt - zawarto ugodę między oskarżonymi i pokrzywdzonymi. Ci pierwsi mają zadośćuczynić Indonezyjczykom finansowo, pokrzywdzeni zadeklarowali z kolei cofnięcie wniosków o ściganie sprawców i wyrażenie zgody na umorzenie postępowania. Rozstrzygnięcie zapadło 23 grudnia ub.r. Sąd orzekł, że oskarżeni są winni dyskryminacji i uporczywego nękania. W związku z zawartą ugodą między pokrzywdzonymi a oskarżonymi, sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres dwóch lat. Do tego orzeczonego, że sprawcy muszą zapłacić po 1,2 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Poszkodowanym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Decyzja sądu jest prawomocna.

Dominik Smagała

WSP

Biznesmen z Ukrainy kupił Ursusa. Kiedy z Lublina wyjadą traktory?

Lublin: - Ursus odzyska moce produkcyjne i znów będzie wytwarzał ciągniki - oświadczył nowy właściciel Ursusa. Spółka miała zakład produkcyjny w Lublinie.

W ubiegłym roku sprzedana została spółka Ursus. Kupiła firma M.I. CROW SP. Z O.O., której prezesem jest ukraiński biznesman - Oleg Krot. Z danych KRS wynika, że branża, którymi zajmuje się M.I.Crow, to np. „Produkcja pozostałego sprzętu transportowego”, „Handel detaliczny (bez pojazdów samochodowych)”, „Magazynowanie i usługi wspomagające transport”.

Nowy właściciel w rozmowie z Polską Agencją Prasową odniósł się do planów.

Z dawnej kadry liczącej tysiąc osób, zostało 117 pracowników, z czego niespełna 90 w głównym zakładzie w Dobrym Mieście

- Ursus miał konkurencyjne produkty i klientów, więc to nie obiektywne czynniki rynkowe doprowadziły do upadku firmy, tylko błędy poprzedniego zarządu - mówi PAP, Oleg Krot.

Jak podaje PAP - firma M.I. Crow „dysponuje odpowiednimi środkami, by odnowić park maszynowy zakładów w Lublinie i Dobrym Mieście oraz zatrudnić kolejnych pracowników”. - Ursus odzyska moce produkcyjne i znów będzie wytwarzał ciągniki - powiedział Krot.

Biznesmen dodał też, że uzyskał informacje z rynków afrykańskich, m.in. Kenii, Tanzanii oraz Ugandy. Wynika z nich, że wciąż jest tam zapotrzebowanie na

ciągniki, które były w zakładach Ursus. Zainteresowanie odnotowywane jest też na Ukrainie.

- Przejelismy firmę z niemal wygaszoną produkcją i praktycznie nieistniejącym systemem logistyki. Musimy m.in. odnowić park maszynowy i zwiększyć zatrudnienie - z dawnej kadry liczącej tysiąc osób, zostało 117 pracowników, z czego niespełna 90 w głównym zakładzie w Dobrym Mieście. Poradzimy sobie z tym i szybko ruszymy do przodu - stwierdził przedsiębiorca.

Nowy szef spółki podkreślił, że firma ma możliwości produkcji kilku modeli ciągników o różnej mocy.

- W I kwartale 2025 r. sfinalizujemy przejęcie firmy i przed-

stawimy plan jej rozwoju na najbliższych pięć lat - oświadczył. - Mamy własny kapitał, a także partnerów finansowych w Polsce i za granicą, którzy wyrażają duże zainteresowanie zainwestowaniem w przedsiębiorstwo.

Spółka Ursus, czyli polski producent z branży motoryzacyjnej została założona w 1946 r. Specjalizowała się w produkcji: ciągników, maszyn rolniczych, przyczep, trolejbusów, autobusów i samochodów osobowych z napędem elektrycznym oraz linii technologicznych do produkcji pelletu i biomasy. Siedziba główna spółki znajdowała się w Dobrym Mieście, gdzie był też jeden z dwóch zakładów produkcyjnych. Drugi był w Lublinie. Od listopada 2020 spółka znajduje się w restrukturyzacji. W lipcu 2021 roku sąd ogłosił upadek spółki.

Joanna Niecko

Zmarł ks. Jarosław Juszczyński. Pochodził z parafii Wohyń

W piątek, 10 stycznia w wieku 60 lat zmarł ks. Jarosław Juszczyński, kapłan diecezji siedleckiej.



Ks. Jarosław Juszczyński pochodził z parafii Wohyń, był wikariuszem w parafii Tucza oraz proboszczem w parafiach w Wargocinie i Ostrówku

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Jarosława odbędą się we wtorek, 14 stycznia w jego rodzinnej parafii w Wohyniu.

Wtorkowe uroczystości pogrzebowe rozpocznie modlitwa różańcowa o godz. 12 w kościele parafialnym w Wohyniu. O godz. 13 będzie celebrowana msza św. pogrzebowa, której przewodniczyć będzie Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda. Po Eucharystii ciało śp. ks. Jarosława Juszczyńskiego zostanie złożone do grobu na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Ks. Jarosław Juszczyński pochodził z parafii Wohyń i był związany z lokalną społecznością. Ukończył Zespół Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu, w 1990 roku przyjął święcenia kapłańskie. Podczas swojej posługi duszpasterskiej był wikariuszem w parafii Tucza oraz proboszczem w para-

O godz. 13 - msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem biskupa Kazimierza Gurdy

fach pw. Wniebowzięcia NMP w Wargocinie i pw. św. Izydora w Ostrówku. Ostatni czas spędził na urlopie zdrowotnym.

Jego oddanie wiernym pośmiertnie w pamięci wszystkich, których spotkał na swojej drodze.

red.

W ten sposób skusili 37-latkę. Stracił oszczędności

Ryki: Mężczyzna na początek wpłacił małą kwotę pieniędzy, aby rozpocząć zadanie polegające na oglądaniu i „lajkowaniu” filmów, za które miał dostawać prowizję.

37-letni mieszkaniec powiatu ryckiego został oszukany.

- Na początku stycznia br. za pośrednictwem komunikatora internetowego napisała do niego nieznana osoba i zaproponowała

mu pracę on-line polegającą na oglądaniu i „lajkowaniu” filmów. Na początek 37-latek musiał wpłacić 100 złotych, aby rozpocząć zleczone zadania, po realizacji których miał uzyskać prowizję - miała ona być jego zarobkiem. Gdy zawiadamiający zrealizował zadania, na jego konto wpłacono mu pieniądze, dzięki czemu otrzymał blisko 500 złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Pokrzywdzony dostał wiadomość z instrukcją do nowego za-

dania, w której obiecywano duży i szybki zysk, a kwota, jaką należy wpłacić, wynosiła 1500 złotych. 37-latek skusił się na tę ofertę i przełał pieniądze na wskazany rachunek, myśląc, że za wykonane zadanie otrzyma - jak poprzednio - pieniądze. Zamiast pieniędzy otrzymał wiadomość z kolejnym zadaniem, gdzie należało wpłacić 4500 złotych, co również uczynił. Za to zadanie również nie otrzymał obiecanych pieniędzy. Oszuści przesłali kolejną wiado-

mość, w której chcieli, aby wpłacił kolejne pieniądze w kwocie 9000 złotych.

Po otrzymaniu ostatniej wiadomości zawiadamiający nabrał podejrzeń, że został oszukany i zgłosił sprawę w swoim banku oraz przyszedł do komendy policji w Rykach złożyć zawiadomienie o oszustwie.

W wyniku działań oszustów pokrzywdzony stracił łącznie 6000 złotych.

Joanna Niecko

Kierowca czmychnął z miejsca wypadku, ale odnaleźli go strażacy



W Cziemiernikach doszło do wypadku, po którym kierowca zbiegł. Istniało podejrzenie, że prowadzący pojazd znajdował się pod wpływem alkoholu.

Strażacy OSP Cziemierniki napisali: „Dzięki naszym poszukiwaniom osoba została odnaleziona.”

red.

PODPATRZONE

Nasi Czytelnicy to prawdziwi obserwatorzy nieba

Jakiś czas temu w naszych mediach społecznościowych prosiliśmy o wysłanie zdjęć nocnego nieba, jakie obserwowaliście w ostatnim czasie. Przedstawiamy zdjęcia przysłane przez naszych Czytelników.

Ewa Jaszczak



Zajmuję się astrofotografią i należę do Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii oddział Puławy. Pochodzę z Puław. Mieszkam aktualnie w Sielcach, gm. Konkowola. Mój profil do zdjęć astro na Facebooku to Tamgdziewzrokniesiega AstroSielce - Grzegorz Krzysztoższek

WSP



Zdjęcie wykonane lustrzanką podłączoną do teleskopu w Machowie - Piotr Chylak

Tort na 20-lecie współpracy czterech rejonów

XXII Gala Dobre, bo Bialskie. Uehonorowany arcybiskup Abel

Powiatowe spotkanie noworoczne w Białej Podlaskiej miało wymiar międzynarodowy i zarazem ekumeniczny. Wręczaniu prestiżowych wyróżnień „Dobre, bo Bialskie” towarzyszyła integracja gości z kilku krajów, a odznaczony został arcybiskup prawosławny Abel.

Na piątkową uroczystość przybyły delegacje z zaprzyjaźnionych z pow. bialskim samorządów krajowych, a także rejonów z Litwy, Niemiec i Ukrainy. Mogły one podziwiać pięć osób lub firm nagrodzonych statuetkami „Dobre, bo Bialskie” oraz gminę „Lidera Samorządności”.

Wyróżnionym nagrodami „Dobre, bo Bialskie” tuż po swoim sentymentalnym koncercie z przebojami kilku pokoleń, gratulowała legenda polskiej estrady Halina Frąckowiak

Laureatami nagród „Dobre, bo Bialskie” za 2024 r zostali: *Placówka Straży Granicznej w Terespolu im. Korpusu Ochrony Pogranicza Polesie za m.in. wyłożoną pracę w ciągu ostatnich lat, ochronę granicy oraz organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego.



Wyróżnieni nagrodami „Dobre, bo Bialskie”

*GreenWin sp. z o.o. z Janowa Podlaskiego, od 5 lat zajmująca się nowoczesnymi technologiami dotyczącymi odnawialnych źródeł energii.

*Morska Agencja Gdynia sp. z o.o., firma z branży transportu i logistyki od 15 lat posiada swoje biuro w Małaszewiczach oraz magazyn z placem składowym w Terespolu, a którym zatrudnia 17 osób. W lipcu 2024 r. trafiły tam pierwsze kontenery.

*Frykasy z Kodnia – Paulina Pietrusik, działająca od 2017 r. firma rodzinna promuje kuchnię regionalną poprzez produkty tradycyjne i lokalne oraz popularyzując turystyki kulinarnej w powiecie bialskim i gminie Kodeń.

*Edyta Wojtasińska – dyrektor Domu Rodzinnego w Zabkach (gm. Międzyrzec Podlaski), od 1997 r. zajmuje się pieczą zastępczą na terenie pow. bialskiego. W tym czasie wraz z mężem przyjęła pod opiekę i otoczyła troską ponad 40. dzieci, z których część następnie zdobyła wykształcenie.



Arcybiskup prawosławny Abel specjalnie przyjechał na białą uroczystość, aby odebrać medal „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”

„Liderem Samorządności” i jednocześnie laureatem statuetki „Dobre, bo Bialskie: za 2024 r. została gmina Konstantynów. Uzasadniono, że to „szereg podjętych inicjatyw w ostatnich latach przyczynił się do dynamicznego rozwoju gminy”. Na tymże spotkaniu noworocznym wyjątkowo wyróżniono też gminę Piszczac.

Wyróżnionym nagrodami „Dobre, bo Bialskie” tuż po swoim sentymentalnym koncercie z przebojami kilku pokoleń, gratulowała legenda polskiej estrady Halina Frąckowiak.

Fanfary dla arcybiskupa

Fanfary usłyszał także prawosławny arcybiskup Abel, ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej, gdy otrzymał od starosty bialskiego medal „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”.

– Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, bo z Białą Podlaską, powiatem i wcześniej województwem białkopodlaskim, jestem związany od lat. Pierwszy raz w 1974 r. jako młodzieniec trafiłem do klasztoru w Jabłecznej – wspominał arcybiskup. Podziękował przewodniczącemu rady, staroście i radnym za jedyną tego typu w kraju uchwałę



Tort z godkami z okazji 20-lecia współpracy międzynarodowej

Rady Powiatu Bialskiego z 29 listopada, przyjmując stanowisko dotyczące uczczenia 100-lecia autokefalii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Takim też medalem został uhonorowany Piotr Dawidziuk z Biura Projektów i Wycen Majątkowych MDM z Piszczaca (przed rokiem był laureatem „Dobre, bo Bialskie”!).

Starosta bialski Mariusz Filipiuk otrzymał zaś jubileuszowy order w związku z obchodami 10-lecia Podlasko-Kozieradzkiego Bractwa Kurkowego z Konstantynowa.

„Biblioteką Roku Powiatu Bialskiego” została Gminna Biblioteka Publiczna w Kodniu.

Międzynarodowa gala

Międzynarodowe spotkanie było także okazją do podsumowania 20-lecia współpracy z zaprzyjaźnionymi powiatami zagranicznymi: powiatem Oberhavel (Niemcy), rejonem wileńskim (Litwa) oraz rejonem samborskim (Ukraina).

Obchody jubileuszu uczczono efektywnym symbolicznym tortem. Goście biesiadowali przy frykasach, mimo piątku także mięsnych, bowiem ksiądz dziekan katolicki udzielił dyspensy.

Marek Pietrzela

Kamil potrzebuje rehabilitacji po zachłystowym zapaleniu płuc. Możemy mu pomóc, wpłacając na zbiórkę

POWIAT ŁUKOWSKI
Kamil Kachniarz ma 34 lata i mieszka w Szyszkach w gminie Stoczek Łukowski. Po ciężkiej chorobie - zachłystowym zapaleniu płuc - jest osobą leżącą i wymaga stałej opieki. Trwa zbiórka na rehabilitację chłopaka.



W marcu 2024 roku Kamil Kachniarz przeżył nieszczęśliwe zdarzenie tzw. zachłystowe zapalenie płuc, którego skutkiem było niedotlenienie mózgu i zatrzymanie akcji serca. Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może.

by oddychać i musi być karmiony przez PEG, czyli przezskórną rurkę, która umożliwia dostarczenie pokarmu bezpośrednio do żołądka” - piszą bliscy.

Bardzo życzliwy

Jak opowiadają jego bliscy, Kamil przed wypadkiem był życzliwym i zawsze uśmiechniętym chłopakiem.

liwym i zawsze uśmiechniętym chłopakiem.

- Ma wielu znajomych i przyjaciół, dzięki którym w tak krótkim czasie udało nam się zebrać połowę potrzebnej kwoty na zbiórkę. Ich ofiarność i zaangażowanie poruszyło serca całej naszej rodziny. Jest najpiękniejszym świadectwem tego, jakim

człowiekiem był przed wypadkiem Kamil. Z uśmiechem na twarzy zawsze znalazł czas dla bliskich i znajomych, był spokojnym człowiekiem, który nawet w gniewie nigdy nikogo nie uraził - mówi mama Ewa Kachniarz.

Wymaga stałej opieki

Niestety, wypadek którego doznał, całkowicie zmienił i jego życie. Z radosnego, pełnego życia człowieka, stał się w pełni leżącą osobą. Jego mózg po niedotlenieniu został częściowo uszkodzony.

- Miał wykonane badanie cyberokiem w celu ogólnej oceny jego świadomości i wynik tego badania dał nam nadzieję. Jakis czas temu zaczęliśmy zauważać delikatne poruszanie kończynami. Czasami się uśmiecha, reaguje na głos bliskich, wodząc za

nimi wzrokiem. Zebrane środki pragniemy przeznaczyć na dalsze konsultacje medyczne oraz zapewnienie Kamilowi dodatkowej rehabilitacji - opowiadają bliscy Kamila.

Intensywna rehabilitacja

Obecnie Kamil przebywa w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Oleśnicy, gdzie jest poddawany rehabilitacji. Aby zapewnić mu intensywną, specjalistyczną i stałą rehabilitację potrzebne są pieniądze. To jest bardzo kosztowne i najbliższych nie stać, aby samodzielnie zapewnić mu leczenie.

Bliscy Kamila bardzo proszą o pomoc i wsparcie w zebraniu środków na jego rehabilitację i lepsze jutro.

- Kamil nie jest małym dzieckiem, które zbiera niebotyczne kwoty. Jego zbiórka ostatnio sta-

JAK POMÓC KAMILOWI?

1. Dokonując wpłat za pomocą portalu Pomagam.pl pod adresem: pomagam.pl/87nkct, tytuł zbiórki: Kamil walczy o lepsze jutro;
2. Licytując rzeczy na Facebooku „Licytacje dla Kamila Kachniarza”

nęła w miejscu, co zmniejsza jego szanse na lepsze jutro. Kamil potrzebuje uzbierać tylko i aż 80 tys. zł. Udało się już zebrać prawie połowę tej kwoty. Za każde wsparcie czy udostępnienie zbiórki dziękujemy i prosimy o dalsze wsparcie - mówią bliscy Kamila.

Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może. Dajmy rodzinie i jemu światło nadziei, że przyszłość będzie lepsza.

mo
WSP

Witamy na świecie!



Hania Lis, Skrobów Kol.,
ur. 7 stycznia, g. 16:10,
2,70 kg, 51 cm,
Rodzice: Joanna i Łukasz,
Rodzeństwo: Karol (12 lat),
Zosia (6 lat)



Rozalia Gruba, Talczyn, gm. Kock,
ur. 7 stycznia, g. 1:17,
3570 g, 57 cm,
Rodzice: Sylwia i Mateusz



Maja Gdula, Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 10:20,
3,10 kg
Rodzice: Kamila i Kamil
Siostra: Amelia (5 lat)



Tymon Tchórzewski, Łuków,
ur. 7 stycznia, g. 10:31,
3,20 kg, 53 cm
Rodzice: Ewa i Damian



Lena Krzyżanowska, Kock,
ur. 8 stycznia, g. 17:51,
2420 g, 50 cm
Rodzice: Ewelina i Grzegorz



Florian Tarasiuk, Terespol, pow. bialski,
ur. 9 stycznia, g. 23,
3090 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz



Julia Kłoda z tatą, Brzostówka, gm. Serniki,
ur. 8 stycznia, 3390 g, 55 cm
Rodzice: Dorota i Paweł (na zdj.)
Brat: Kubuś (4 lata)



Oliwia Syczewska, Wołyń, powiat radzyński,
ur. 7 stycznia, g. 11:49,
4,50 kg, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Krzysztof



Tobiasz Brzozowski, Wola Niemiecka, gm. Niemce,
ur. 5 stycznia, g. 7:04,
3070 g, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Paweł



Nikodem Szymanek z tatą, Wola Niemiecka, gm. Niemce,
ur. 7 stycznia, g. 12:53,
3230 g, 55 cm
Rodzice: Ania i Michał (zdz.)
Brat: Tymon (4,5 r.)



Beniamin Artymiuk z tatą, Woskrzenice Małe, pow. bialski,
ur. 10 stycznia, g. 2:40,
3520 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Damian (na zdj.)
Brat: Kacper (2 lata)



Anastazja Celegrat z tatą, Radzyń Podlaski,
ur. 9 stycznia, g. 16:02,
3350 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Aleksander (na zdj.)
Rodzeństwo: Amelia (17 l.), Natalia (15 l.)



Aniela Sidor z tatą, Lisów, gm. Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 6:38, 3280 g, 53 cm
Rodzice: Monika i Jan (na zdj.)
Brat: Antek (11 lat)

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Zosia, Justyna Kopeć, Poniatowa



Stefcia, Monika Roczon, Malinówka



Maja, Anna Prościńska, miejscowość Elżbieta



Benio, Klaudia K., Łukówiec



Sizu, Amelka Kocyła, Majdan Krasieniński



Anioł Stróż niech skrzydła nad Tobą rozciąga,
Niech Cię opieką zawsze otacza.
Kolejne lata w zdrowiu nam trwaj,
I niech w Twoim sercu będzie niezmiennie maj!
Najlepsze życzenia urodzinowe dla Ireny Wójtowicz przesyła Rodzina

Bitwa pod Uścimowem i Jedlanką – ostatni bój Bogusława Ejtminowicza, bohatera Polski i Litwy

Tragiczna walka w Boże Narodzenie

Powstańczy dowódca myślał, że skoro 6 stycznia 1864 roku przypada wg. kalendarza juliańskiego Boże Narodzenie, jego oddział jest tego dnia względnie bezpieczny. Bogusław Ejtminowicz swoich ludzi przyprowadził aż z Litwy i był pewien, że na styku Ziemi Parczewskiej, Włodawskiej i Łęczyńskiej, ukryty w pobliżu leśnego powstańczego obozowiska Lipniak, doczeka wiosny. Uderzenie spadło wczesnym rankiem.

Bogusław Montwiłł Ejtminowicz (Litwini piszą Eitminavičius) przed powstaniem służył w armii rosyjskiej, w garnizonie w Białymstoku. Już przed wybuchem powstania brał udział w konspiracji, jednak początkowo wypełniał swoje wojskowe obowiązki. Dopiero po bitwie pod Siemiatyczami 7 lutego 1863 roku wraz z częścią swojego oddziału zdezerterował i dołączył do powstańców.

Pod jednym sztandarem

Najpierw prowadził walkę samodzielnie, w oddziale zorganizowanym przez swojego brata Juliana, potem dołączył do Karola Krysińskiego i Walerego Wróblewskiego w obozie w Lipniaku (dziś gmina Sosnowica) stanowiącym główną bazę powstania na Polesiu i północnej Lubelszczyźnie. Był to wtedy teren umocniony i obwarowany. W położonym na wznieśieniu i otoczonym wałem obozie znajdowały się szalasy mieszkalne i ziemianki, magazyny broni i żywności. Stąd właśnie oddziały powstańcze dokonywały wielu rajdów przeciwko Rosjanom. Przez całe lato i jesień powstawała tam coraz to lepiej wyposażona i mająca większe (choć dalej niewystarczające) zapasy broni partyzancka twierdza. Było to przy tym bardzo międzynarodowe towarzystwo - pod sztandarami polskiej walki z Moskalami znaleźli się zwolennicy walki „za wolność naszą i waszą” z całej Europy i nie tylko. Oprócz zagorzałego Litwina Ejtminowicza (rozumieć przez to należy poczucie wierności Rzeczypospolitej Obojga Narodów przy rosnącym poczuciu narodowej odrębności; był - podobnie jak jego brat - przedstawicielem nowej formacji intelektualnej, świadom



Pomnik poświęcony pamięci poległych żołnierzy z 1863 i 1864 r. w Uścimowie ze wzmianką m.in. o braciach Ejtminowiczach

mej rodzącej się odrębnej narodowości, kultury i języka litewskiego, jednak politycznie mocno związanej z tradycją Wielkiego Księstwa i Korony). Jan Rostworowski w swoim wspaniałym powstańcym pamiętniku odnotował, że „...cała piechota podzielona była na dwa bataliony, z tych pierwszym dowodził Bardel; batalion ten miał trzy kompanie strzelców i jedną kosynierów. Pierwszą dowodził Pissafier, Włoch, wojskowy piemoncki, drugą Leszczyński, oficer pruski, trzecią Osser, Kroat, wojskowy austriacki, czwartą, kosynierską, dowodził Grundman”.

Bohater spod Kolana i Holenderni

W październiku 1863 r. Ejtminowiczowie wraz z Wróblewskim przyprowadzili ze sobą na Polesie 1000 ludzi. Bogusław brał udział w kilku potyczkach. Do najbardziej udanych można zaliczyć

bitwę pod Rossoszem, kiedy na polu walki zostało ponad 160 Moskali i o dzień późniejszą, również zwycięską bitwę pod Kolanem i Holendernią (dziś gmina Jabłoń pow. parczewski). Wziął też udział w nieudanej dla rebelii bitwie pod Ossową (koło Włodawy) 31 grudnia 1863 r. Po niej ze swoim oddziałem odszedł w kierunku Radzyna Podlaskiego.

Powstańcy byli pewni, że w lasach parczewskich, w które Moskale nie zapuszczali się bez absolutnie pilnej potrzeby, mają bezpieczne schronienie. Poza tym dobre znaki widzieli w kalendarzu: lada chwila miały nadejść obchodzone wg. kalendarza juliańskiego święta Bożego Narodzenia, więc przyjęto założenie, że Rosjanie nie będą pchali się wojskami. Mimo uszu puszczono informację, że z Łęcznej wyruszył silny oddział kawalerii pod dowództwem bitnego majora Büchnera. Pewna kobieta doradzała im, żeby

przesunęli się w kierunku Lejna, które przeciwnik już opuścił. Nie wysłuchano ich.

Atak zastał ich przy stołach

Rosyjski atak spadł na powstańców spożywających śniadanie. Jedyny, jak się wydaje, który zachował nieco zimnej krwi, był to 70-letni major Poniński, który na wysokości kościoła w Uścimowie uporządkował kawalerię i próbował kontrszarżyć. Piechota obsiadła kilka furmanek i pod ogniem zaczęła przebijać się w kierunku lasu, próbując wymknąć się z pułapki. Kiedy już wydawało się, że uda się wycofać w pewnym porządku, Rosjanie rzucili do walki ściągnięty dopiero co z Lubartowa odwód kawalerii. Sytuacja zrobiła się dramatyczna. Ejtminowicz próbował obsadzić strzelcami wyjście z lasu, potem jeszcze raz impet przeciwnika próbował ściągnąć na siebie stary Poniński. Nadaremnie:

Pisze Ignacy Aramowicz w swoim pamiętniku z wydarzeń 1863-1864,

Dnia 6 stycznia roku nowego stanęli w Uścimowie. Dnia tegoż niespodzianie zostali napadnięci przez moskali, a napad tak był nagły, konnica moskiewska wpadła do obozu razem z widetami naszymi, zastając naszych żołnierzy jedzących. Kawalerzyści nasi wnet dosiedli koni i uformowali się pod ogniem nieprzyjacielskim, a kompanja piesza zajęła furmanki. Okrywwszy flankierami furmanki, ruszono pospiesznie ku Jedlance. Jednak konnica moskiewska rzuciła się naprzód, by zastąpić w marszu. Major Poniński ściągnął flankierów i przypuścił szarżę na konnicę zachodzącą naszym; szarża powiodła się i zmusiła nieprzyjacielską konnicę cofnąć się aż ku piechocie swojej, z kądem ogień sypnął się ku naszym — i wysunął się przeciw naszym świeży oddział konnicy. Podeszedłszy do Jedlanki. i sparli się nasi w ciasnym wejściu, moskwa dotarła i ciężko raziła; jeszcze raz nasza konnica ruszyła na nieprzyjaciela, ale wnet cofnęła się; jak kto mógł w kompanji pieszej, ratował się, zdążając do pobliskiego lasu. Major Poniński w tej sprawie, spadłszy z konia, znajdując się czas niejaki pod kopytami koni nieprzyjaciół, cudownie ocalał, a wydobywszy się, połączył się z oddziałem. Major Ejtminowicz Bogusław, znajdując się na tyle konnicy, osłabiony cierpieniem fizycznym i moralnym, również spadłszy z konia oskoczony przez dragonów moskiewskich, gdy podołać nie mógł dosiąść, zginął; niewiadomo czyli się sam zastrzelił, czy też był zabity. Ogólna strata nasza: w zabitych 17tu, w rannych 20tu.

W 2009 roku, w trakcie podniosłej uroczystości pod patronatem prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego, umieszczono w miejscu ostatniej walki Ejtminowicza potężny głaz z tablicą z napisem w dwóch językach. Wyraża on wdzięczność wszystkim Litwinom, którzy wzięli udział w powstaniu.

Znaki zapytania, krzyże i kamienie

Przez długie lata powielano informację, że do ostatniego etapu starcia doszło w pobliżu miejscowości Jedlanka koło Uścimowa. Trudno jednak było pogodzić to z faktem, że starcie miało miejsce na granicy lasu. Dopiero terenowe badania zainicjowane przez lubelskiego dziennikarza Adama Sikorskiego wykazały, że w relacjach chodziło nie o wieś, a o określenie topograficzne: jedlanka to po prostu jodłowy las. Co więcej: udało się znaleźć krzyż, na którym pamiętający o miejscu dramatu mieszkańcy umieścili tabliczkę ze stosownym napisem. Wszystko wskazuje więc, że po walce pościgowej, która przetoczyła się również przez wieś, Ejtminowicz najpewniej sam osłaniał odwrot reszty oddziału i na granicy lasu poniósł bohaterską śmierć.

Zbigniew Smółko
WSP

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. V)

Obozowe piekło wygnańca z Radzyna

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years” - „Martwe lata”. Są opowieścią „naoczego”, urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzynie oraz świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Schupack próbował stosować rozmaite strategie przetrwania. Ukrywał się w podradzyńskiej wsi Płudy oraz w Suchowoli. Przez kilka tygodni, mając dostęp do aryjskich papierów, mieszkał w Warszawie. Spędził kilka dni w bunkrze w międzyrzeckim getcie, skąd został wygarnięty przez hitlerowców i zapakowany do pociągu jadącego w nieznanym kierunku. Nie zdecydował się na ryzykowny skok w nieznaną. Nad ranem okazało się, że transport dojechał do Majdanka pod Lublinem. Uwięziony został na polu IV.

Najgorsze miejsce na świecie

Maszyna tortur na Majdanku była świetnie naoliwiona, więc SS szerzyło grozę między więźniami



Podobóz w Monowitz był fabryką IG Farben, gdzie więźniowie byli zmuszani do niewolniczej pracy. Wyżynienie było nieco lepsze, natomiast praca wyczerpująca i powodująca dużą śmiertelność

wszystkich narodowości na każdym z pięciu pól obozowych. Jednak i tego było im mało. Dlatego wybrali sobie tzw. „ważnych więźniów” na każdym polu i w każdym bloku, którzy wywodzili się z każdej niemal narodowości. Ta uprzywilejowana grupa były to przeważnie ludzkie męty najgorszego pokroju. Przeważnie działali na polecenie SSmanów, ale też z własnej chęci, według swoich narodowych uprzedzeń. Bywało więc, że Ukraińcy znęcali się nad Polakami na polu 4, a Polacy nad Ukraińcami na polu 3. Tylko Żydzi

byli wykluczeni z tej układanki - bito nas wszędzie.

W lipcu i sierpniu zdarzało się, że niektórzy więźniowie byli zabierani do transportu. Nie wiadomo, czy oznacza to śmierć, czy po prostu przeniesienie do innego miejsca uwięzienia. Przyjmowano to z pewną nadzieją, bowiem nikt nie spodziewał się, że może być na świecie gorsze miejsce niż Majdanek. Do jednego z takich transportów wywołano też Schupacka. Kilka tygodni później, 16 października 1944 roku, kilkanaście tysięcy

pozostałych w obozie Żydów zostało rozstrzelanych.

Oświęcim - miejsce nadziei

Schupack znalazł się w Oświęcimiu. Paradoksalnie, powitał tę zmianę z radością.

Pamiętam dawną, naiwną myśl, którą miałem w swoim sercu, ale wstydzilem się nią z kimkolwiek podzielić. Chciałem trafić do Auschwitz, żeby cierpieć, ale też przeżyć, żeby być szanowanym jako Żyd po wojnie. Nie być jak ci, którzy ukryli

się, albo nawet podjęli kolaborację z Niemcami. Co za głupstwo! Dla mnie grzechem było być Żydem i nie cierpieć! W swojej naiwności doszedłem do tego, że każdego rodaka, który uniknął prześladowań, gotowy byłem traktować jako wroga albo kolaboranta. Z tego punktu widzenia, mając za sobą Majdanek, przeniesienie traktowałem z nadzieją. Chciałem żyć.

Numer obozowy 128262

Jego codzienną pracą stało się kopanie błotnistego kanału w odległości kilku kilometrów od obozu. Potem znalazł się w podobozie Monowitz. Warunki były tam nieco lepsze niż w Auschwitz, ale praca była wyjątkowo ciężka, powodująca dużą śmiertelność. Działalność obozu podporządkowana była potrzebom niemieckiej firmy IG Farben. Wśród więźniów byli także m.in. Brytyjczyki jeńcy wojenni oraz Rosjanie. Czasem udawało się nawiązać kontakt z otoczeniem obozu, co pozwalało przesyłować jakieś jedzenie, ale też dowiedzieć się o sytuacji na zewnątrz. To, podobnie jak fakt kilkukrotnego zbombardowania fabryki, dawało pewną nadzieję. Niektórzy Żydzi nawet w tych warunkach próbowali, w miarę możliwości, przestrzegać religijnych praw i obchodzić święta.

Radzyniak na wojnie domowej w Hiszpanii

Pewnego dnia spotkałem swoich rodaków z Radzyna: Abrahama Schuhmachera, Getsela i Jesaję Rosenkrantzów. Jako dość doświadczony więzień próbowałem wspomóc swoich świeżo przybyłych przyjaciół słowami i jedzeniem, dać im kawałek chleba i łyżkę zupy. Któregoś dnia przed porannym apelem przedstawili mi Ajzyka Kupca. Był on aktywnym syjonistą, który wyjechał z Radzyna na początku lat trzydziestych i zamieszkał w kibucu w Palestynie. Z jakichś powodów i w niezwykle okolicznościach opuścił Izrael i pojechał do Hiszpanii, gdzie uczestniczył w wojnie domowej, ponieważ w międzyczasie stał się zagorzałym komunistą. Razem z innymi weteranami znalazł azyl we Francji i mieszkał w Paryżu, gdzie został złapany przez gestapo i wysłany do Auschwitz. Pamiętał moją starszą siostrę Idę, nasze rodziny się znały, jego historia już wcześniej była nam opowydzana jako nadzwyczajna. (...) Potem już go więcej nie spotkałem, zapewne został przeniesiony do innego obozu. Po wojnie powiedziano mi, że przeżył, co mnie bardzo ucieszyło.

cdn.

Zbigniew Smółko

Gdzie był browar w Stoczku?

Browar Michałowski w Stoczku mieścił się przy wylocie drogi w kierunku Kołodziejów, po lewej stronie przed Izydorami, dzisiaj mieści się w tym miejscu zajazd Rosa. Czy ktoś wie coś więcej o tej firmie?

W artykule pana Piotra Czepasa czytamy: Na omawianym terenie tę branżę przemysłu rolno-spożywczego reprezentował tylko jeden zakład, a mianowicie browar o nazwie „Stoczek” w Stoczku Łukowskim. Został założony w 1875 r. lub w 1887 r. W 1905 r. w browarze należącym do sukcesorów Franciszka Michałowskiego znajdowało zatrudnienie 7 robotników, wysokość rocznej produkcji wynosiła 20 900 rb. W okresie międzywojennym właścicielem zakładu był Wacław Michałowski. Poziom zatrudnienia w tym czasie nieco się obniżył. W 1922 i w 1926 r. w browarze pracowało 5 robotników, a ankieta z 1924 r. podaje liczbę zaledwie 3 robotników. Wydaje się, że był to jak na owe czasy browar dość przestarzały.



Ogłoszenie prasowe o sprzedaży browaru (zwróciliśmy na nie uwagę, przeglądając zasoby profilu FB Stary Stoczek - polecamy)

Praca w zakładzie nie była zmechanizowana i odbywała się ręcznie. Browar funkcjonował do 1939 r., a jego działalność zakończył pożar wskutek niemieckiego nalotu w pierwszych dniach września 1939 r. Z zamieszczonego w Kurjerze Warszawskim ogłoszenia wiemy, że w 1881 roku był wystawiany na sprzedaż, więc prawdziwa jest data starsza.

Nieznane są nam bliższe informacje o produkcji. Określenie „bawarski” wskazuje, że był to browar dolnej fermentacji, być może chcący się reklamować jako przestrzegający

słynnego bawarskiego prawa czystości piwa, nakazującego używać wyłącznie wody, słoju jęczmiennego, drożdży i chmielu. Nie wiemy również, czy produkty były butelkowane, czy sprzedawane w beczkach. Nie zachowały się też w znanych nam zbiorach biograficznych etykiety. Gdyby ktoś z Państwa miał jakąś wiedzę o stoczkowskim browarze albo o działającej w latach 1926-1930 fabryce wódek Bronisława Brandela, prosimy o kontakt z redakcją.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lewart gminny

Zdarza się, że kilka sąsiadujących ze sobą podmiotów odwołuje się do takiej samej tradycji heraldycznej. Tak jest w wypadku powiatu, miasta i gminy Lubartów.

Wszystkie lubartowskie herby za wspólny motyw mają postać heraldycznego lamparta wspiętego w koronie, czyli Lewarta, będącego znakiem Firlejów. Powiat lubartowski ma „na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuorla srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połu-lamparta srebrny”, Lubartów w polu dolnym (bo w górnym Pogoń) „niebieskim przedstawia dwa białe lamparty zwrócone do siebie, skaczące na



zielenie drzewo liściaste”. Do tego pamiętać jeszcze należy o Ostrówku, który, dodając sporo od siebie, przyjął „w polu czerwonym zielony pagórek ze srebrną rzeką, a na nim złotego cętkowanego lamparta trzymającego w szponach gałązkę żurawiny”.

W herbie gminy wiejskiej

widzimy w polu czerwonym zielone drzewo z żółtymi liśćmi a pod nim dwie skierowane do siebie złote głowy lamparcie. Drzewo jest bardziej szczegółowym powtórzeniem rysunku „miejskiego”, jasno wskazującym na to, że mamy do czynienia z dębem. Ograniczenie lewartów do samej głowy jest często stosowanym w heraldyce sposobem odróżniania od podstawowego rysunku: tak jest np. w Radzynie Podlaskim, gdzie gmina również zachowała tylko łeb niedźwiedzia z herbu Rawicz.

Zbigniew Smółko

Wisła z ogromną karą. Co dalej? Co z licencją!

Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN ukarała Wisłę Puławę. Ekipie zostały odjęte dwa punkty w obecnych rozgrywkach!

Według komunikatu Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN:

Wisła Puławy środek kontroli w postaci pozbawienia dwóch punktów w rozgrywkach w sezonie 2024/2025 w związku z niespełnieniem kryterium F.09 oraz zawiesić klubowi licencję na rozgrywki w sezonie 2024/2025 do czasu uregulowania zobowiązań powstałych w ramach przedmiotowego kryterium. Od powyższych decyzji przysługują klubom odwołania do Komisji Odwoławczej ds. Licencji Klubowych PZPN za pośrednictwem Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN.

O co chodzi z kryterium F.09?

Brak przeterminowanych zobowiązań wobec klubów piłkarskich wynikających z tytułu dzia-

łalności transferowej oraz brak przeterminowanych zobowiązań wobec pracowników i z tytułu prawomocnych wyroków Piłkarskiego Sądu Polubownego PZPN

Wnioskodawca musi dowieść, że na dzień 30 listopada roku kalendarzowego, w którym rozpoczyna się dany Sezon Licencyjny, nie posiada przeterminowanych zobowiązań wobec klubów piłkarskich z tytułu działalności transferowej oraz żadnych przeterminowanych zobowiązań wobec pracowników, których termin płatności upłynął włącznie do dnia 30 czerwca roku kalendarzowego, w którym rozpoczyna się dany Sezon Licencyjny oraz z tytułu prawomocnych wyroków Piłkarskiego Sądu Polubownego PZPN, wydanych do dnia 30 czerwca roku kalendarzowego, w którym rozpoczyna się dany Sezon Licencyjny.

Wisła bez licencji. Zarząd działa

Władze klubu wydały krótką informację. Treść poniżej.

W związku z decyzją Komisji Licencyjnej Polskiego Związku Piłki Nożnej podjętą w ramach nadzoru i opublikowaną w dniu 9 stycznia br. informujemy, że Klub przygotowuje dokumentację w celu odwołania licencji na grę w 2. lidze.

Zarząd Klubu świadomy trudności, które napotykamy od kilku miesięcy w związku z utratą sponsora strategicznego, dokonuje wszelkich starań, aby realizować rozliczenie zobowiązań zgodnie z przyjętymi harmonogramami, a tym samym zniwelować przyczyny zawieszenia.

Tak jak w lipcu ubiegłego roku, kiedy wysiłkiem i determinacją wielu osób udało się przezwyciężyć trudności i wystartować w rozgrywkach, również tym razem Zarząd Klubu wykorzysta wszelkie możliwości, aby spełnić konieczne wymagania i w dalszym ciągu występować w rozgrywkach II ligi.

Kary dla innych.

Skra też bez licencji

Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN ukarała

jeszcze inne kluby Betclie II ligi.

Olimpia Elbląg środek kontroli w postaci obowiązku zapłaty kwoty 1000 zł za naruszenie kryterium F.09 Podręcznika Licencyjnego dla klubów Betclie 2. ligi na sezon 2024/2025.

Olimpia Grudziądz środek kontroli w postaci obowiązku zapłaty kwoty 2500 zł za naruszenie kryterium F.09 Podręcznika Licencyjnego dla klubów Betclie 2. ligi na sezon 2024/2025.

Resovia Rzeszów środek kontroli w postaci obowiązku zapłaty kwoty 7000 zł za naruszenie kryterium F.09 Podręcznika Licencyjnego dla klubów Betclie 2. ligi na sezon 2024/2025.

Skra Częstochowa środek kontroli w postaci pozbawienia jednego punktu w rozgrywkach w sezonie 2024/2025 w związku z niespełnieniem kryterium F.09 oraz zawiesić klubowi licencję na rozgrywki w sezonie 2024/2025 do czasu uregulowania zobowiązań powstałych w ramach przedmiotowego kryterium.

Wisła trenuje

Piłkarze z Puław mają za sobą pierwsze dni okresu przygotowawczego.

gramy mecz kontrolny - mówi Maciej Tokarczyk, szkoleniowiec Wisły.

Zagrają u siebie

W sobotę o godz. 12 pierwszy mecz kontrolny.

Wisła podejmie broniącą się przed spadkiem z III ligi Świdniczanek Świdnik.

mp

Grał w Wiśle. Ma nowy klub

Przez ostatnie pół roku występował w Wiśle Puław.

Marcel Zylla znalazł sobie nowy klub. 24-latek został zawodnikiem Chojniczanki Chojnice. Umowa będzie obowiązy-

wać do 30 czerwca 2026 roku. Pomocnik urodzony w Monachium w rundzie jesiennej Betclie II ligi wystąpił w 18 spotkaniach (1415 minut) i strzelił pięć bramek w barwach Wisły Puławy.

mp



Marcel Zylla zamienił Wisłę na Chojniczankę

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górnik ma zaległości wobec zawodników. Zarząd: „Informacja o strajku piłkarzy jest nieprawdziwa”

Działacze piłkarskiego pierwszoligowca z Łęcznej przyznali, że klub ma problemy finansowe. To odpowiedź na medialne doniesienia dotyczące zaległości płacowych wobec piłkarzy. „Opóźnienie co do wynagrodzeń zawodników i sztabu szkoleniowego jest dwumiesięczne” - wskazują przedstawiciele Górnika.

- W piątek wybiję już czwarty miesiąc zaległości (piłkarze mają płacone do dziesiątego każdego miesiąca) - czytamy w artykule Tomasza Włodarczyka z portalu Meczyki.pl. „Do piątku ma być spłacona część zaległości - dwie pensje plus premie” - dodał dziennikarz. To informacje dotyczące sytuacji w Górniku Łęczna, rywalizującym w Betclie 1. Lidze, czyli na drugim poziomie rozgrywkowym w Polsce.

Tomasz Włodarczyk
dziennikarz Meczyki.pl

Jeśli do poniedziałku na koncie nie pojawią się obiecane pieniądze, można spodziewać się hurtowych wezwań do zapłaty. Mówi się o strajku

Zarząd Górnika
Na 10 stycznia opóźnienie co do wynagrodzeń zawodników i sztabu szkoleniowego jest dwumiesięczne

- Jeśli do poniedziałku na koncie nie pojawią się obiecane pieniądze, można spodziewać się hurtowych wezwań do zapłaty. Mówi się o strajku - napisał Tomasz Włodarczyk.

W odpowiedzi przedstawiciele klubu opublikowali w piątek oświadczenie. We wstępie autorzy (komunikat został podpisany „Zarząd Górnik Łęczna S.A.”) podają, że poważne kłopoty finansowe klubu zaczęły się po spadku Górnika z ekstraklasy po sezonie 2016/2017.

- Po tym sezonie groziło nam realne widmo upadłości” - przekonują autorzy pisma i dodają, że ówczesne długi klubu przekraczały 7 mln zł, ale „w ciągu kolejnych sezonów zadłużenie klubu zostało zredukowane do poziomu ok. 2,5 - 3 mln złotych.

Jak dowiadujemy się z oświadczenia, klubowi nie udało się całkowicie zredukować zadłużenia.

- Niestety starannie zaplanowany proces zarządzania długiem, został w znacznym stopniu spowolniony, a nawet

przerwany, koncepcją budowy I zespołu przed sezonem 2023/24. Zespół ten miał wówczas włączyć się w realną walkę o awans do Ekstraklasy, co zresztą miało miejsce, jednak ostatecznie nie zakończyło się sukcesem. Skutki tej sytuacji mają odzwierciedlenie w bieżącym funkcjonowaniu klubu - napisano.

„Proces odbudowy finansów” został wznowiony, w tym sezonie o 30 proc. zmniejszyły się koszty funkcjonowania pierwszego zespołu Górnika.

- Aktualnie Klub nie ma żadnych zaległości dotyczących należności publiczno-prawnych (VAT, PIT, CIT, ZUS), a także innych zobowiązań licencyjnych - podkreślono.

Jednocześnie przyznano, że klub zalega z wypłatami.

- Od samego początku sezonu 2024/2025, zawodnicy, sztab szkoleniowy, medyczny, a także inni pracownicy Klubu są na bieżąco informowani o aktualnej sytuacji. W przypadku jakichkolwiek opóźnień lub zmian w terminach doty-

czących regulowania należności, zarówno zawodnicy, jak i sztab, byli i są informowani z dużym wyprzedzeniem czasowym. Informacja o rzekomym strajku piłkarzy bądź jakichkolwiek innych pracowników klubu jest nieprawdziwa. Wręcz przeciwnie, atmosfera w Klubie jest bardzo dobra - czytamy w oświadczeniu.

- Na dzień 10 stycznia 2025 r. opóźnienie co do wynagrodzeń zawodników i sztabu szkoleniowego jest dwumiesięczne. Natomiast warto zaznaczyć, że nie ma żadnych zaległości w stosunku do pozostałych pracowników Klubu (z wyjątkiem Zarządu), a także należności publiczno-prawnych - dodano.

Klub czeka na nową umowę z głównym sponsorem - LW Bogdanka S.A. Odpowiednie dokumenty, według zapewnień zarządu Górnika, mają zostać podpisane na początku lutego.

Dominik Smagała

Wrócili do pracy

W minioną środę, 8 stycznia piłkarze Górnika wrócili do treningów po świątecznej przerwie. Zawodnicy zielono-czarnych przygotowują się do walki o utrzymanie miejsca w czołówce Betclie 1. Ligi.

Pierwszy trening został przeprowadzony w Milejowie. Do dyspozycji trenera Pavola Stano było 27 zawodników, absencje dotyczyły trzech kontuzjowanych lub chorych graczy, m.in. Pawła Żyry i Marko Roginicia. Zespół nie jedzie na żaden obóz przygotowawczy. W planach jest pięć sparingów. Górnik zmierzy się w nich z Avią Świdnik, Legią Warszawa, Stalą Rzeszów, słowackim FC ViOn Zlaté Moravce i Zagłębiem Sosnowiec. Na razie przeprowadzono jeden ruch kadrowy - Hubert Turski opuścił zielono-czarnych i wrócił do Pogoni Szczecin, z której był wypożyczony do łęczyńskiego klubu. Na czas przygotowań do drużyny dołączono kilku młodych graczy z Akademii Górnika Łęczna.

dsm

WSP

Motor wzmacnia się przed wiosną. Ma dwóch nowych piłkarzy

Motor Lublin wyjechał na zgrupowanie do tureckiego Belek, a kadra zespołu została wzmocniona dwoma zawodnikami. Trener Mateusz Stolarski ma do dyspozycji nowego obrońcę i bramkarza.



Z lewej Bright Ede, z prawej Gasper Tratnik

Jeszcze przed wyjazdem piłkarzy Motoru do Turcji klub ogłosił, że do zespołu dołączy Bright Ede. Ten 17-letni środkowy obrońca trafił do Lublina z Zagłębia Lubin, czyli rywała z ekstraklasy. Pomimo zagranicznego brzmiącego nazwiska jest to Polak, urodzony w Warszawie. Ponadto ma już za sobą występ w reprezentacji Polski U18, w której barwach zagrał w meczu z Belgią. Kontrakt z młodym za-

wodnikiem został podpisany do czerwca 2026 roku.

- Bright to utalentowany zawodnik, którego chciały w tym okienku pozyskać też inne kluby. Cieszę się, że trafia właśnie do nas. Jego transfer wpisuje się w naszą filozofię stawiania na młodych polskich zawodników i tworzenia im optymalnych warunków do rozwoju - mówił dy-

rektor sportowy Paweł Golański.

Młody środkowy obrońca to niejedyny wzmocnienie żółto-biało-niebieskich. Już po wyjeździe do Belek klub pozyskał też nowego bramkarza. Po kontuzji Ivana Brkicia trener Stolarski miał do dyspozycji jedynie Kacpra Rosę, a więc i ta pozycja wymagała wzmocnienia w zimie.

Nowym golkipere Motoru

został więc Gasper Tratnik. Słoweńiec dołączył do klubu w ramach transferu definitywnego z ND Primoje, czyli ze słoweńskiej ekstraklasy. 25-latek mierzy 191 centymetrów wzrostu, a w trakcie kariery reprezentował jeszcze barwy młodzieżowych zespołów Interblocku i ND Ilirija, a w seniorskiej piłce grał jeszcze dla NK Dob i NK Domzale. W ND Primoje spędził ostatnie pół roku. Według medialnych doniesień Motor musiał zapłacić za Tratnika 70 tysięcy euro, czyli 300 tysięcy złotych. Kontrakt ze Słoweńcem został podpisany również do czerwca 2026 roku.

Nowy bramkarz Motoru w tym sezonie zaliczył 18 meczów, w których stracił 28 bramek, ale zachował też sześć czystych kont. Lublinianie ściągają więc zawodnika ogranego, będącego nume-

rem jeden w dotychczasowych barwach. To z pewnością pozwoli mu szybko dołączyć do rywalizacji z Kacprem Rosą o miejsce w składzie. Zresztą Słoweńiec jest już z zespołem na zgrupowaniu.

- Gasper został wyselekcjonowany z grona wielu bramkarzy i wpisuje się w parametry, jakimi się kierowaliśmy. W naszym modelu gry chcemy grać w piłkę od tyłu, więc poszukiwaliśmy bramkarza dobrze grającego nogami. Liczymy, że Gasper podniesie rywalizację w bramce - dodawał Golański.

W minionym tygodniu w lubelskim klubie przyszedł także czas na pożegnania z zawodnikami. Kacper Śpiewak, Rafał Król i Krzysztof Kubica - oto gracze, którzy pożegnali się z Motorem w ostatnich dniach. Pierwszy z wymienionych trafił do pierw-

szoligowej Polonii Warszawa, drugi do Stali Kraśnik w IV lidze, natomiast w przypadku trzeciego skrócono wypożyczenie z włoskiego Benevento Calcio. Młodzi, perspektywiczni piłkarze z kadry Motoru udają się natomiast na wypożyczenia, by ogrywać się w innych klubach. Na taki transfer czasowy do Znicza Pruszków zdecydował się obrońca Patryk Romanowski. Niedługo podobny los ma spotkać bramkarza Igora Bartnika, który nie polecił z drużyną do Turcji.

Na zgrupowaniu w Belek żółto-biało-niebieskich rozegrają sparingi z MTK Budapeszt, z Szegedem oraz Dinamem Batumi. Rywalizację w ekstraklasie wznowią 1 lutego meczem z Lechią Gdańsk na Arenie Lublin.

Kacper Ciuksza

Sensacyjne zwolnienie trenera. To z nim klub osiągał największe sukcesy

Na dzień przed meczem 13. kolejki trwającego sezonu Polski Cukier AZS UMCS Lublin ogłosił zakończenie współpracy z trenerem Krzysztofem Szewczykiem. To szokująca informacja dla wszystkich fanów biało-zielonych.

Złoty i srebrny medal mistrzostw Polski, zwycięstwo w krajowym Pucharze, dwa Superpuchary - to dorobek



Na zdjęciu Krzysztof Szewczyk

Krzysztofa Szewczyka jako szkoleniowca akademickich. W lubelskim klubie pracował najpierw w latach 2014-2017, by powrócić w roku 2019. To on poprowadził zespół do największych koszy-

karskich sukcesów w historii AZS UMCS, a oprócz wspomnianych triumfów na lokalnym „podwórku”, wprowadził klub do faz grupowych europejskich pucharów i występował z akademickimi w prestiżowej Eurolidze oraz rozgrywkach EuroCup Women, gdzie dwukrotnie docierał do 1/8 finału. Teraz, niedługo przed swoimi 47. urodzinami utytułowany trener rozwiązał kontrakt z AZS UMCS za porozumieniem stron i pożegnał się z zespołem, który zajmuje pozycję wicelidera tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet.

Warto przy tym podkreślić, że drużyna nie przechodzi aktualnie żadnego kryzysu sportowego i z ostatnich sześciu ligowych spotkań wygrała cztery.

- W imieniu Zarządu Klubu AZS UMCS Lublin, całej społeczności akademickiej, zawodników oraz kibiców pragniemy przekazać Trenerowi serdeczne podziękowania za wkład w rozwój drużyny oraz promocję koszykówki w regionie. Profesjonalizm Pana Krzysztofa Szewczyka, jego pasja oraz nieustająca chęć doskonalenia były inspiracją dla wszyst-

kich, którzy mieli przyjemność z nim współpracować - czytamy w oświadczeniu klubu.

Według nieoficjalnych informacji nowym opiekunem koszykarek AZS UMCS będzie Karol Kowalewski, który obecnie pracuje w reprezentacji Polski, a także KGHM BC Polkowice, z którym zdobył mistrzostwa kraju w 2022 i 2024 roku.

W niedzielnym meczu akademickich w Poznaniu lubelską drużynę poprowadził Marek Lebiedziński, który od lata 2020 roku pełnił funkcję asystenta Szewczy-

ka. Pod jego wodzą biało-zielone musiały uznać wyższość rywali.

**Enea AZS Politechnika
Poznań – Polski Cukier
AZS UMCS Lublin
80:71**

(19:16, 15:13, 19:24, 27:18)

AZS UMCS: Szymkiewicz 23, Johnson 14, Stanačev 14, Miškinienė 8, Zempare 5, Ullmann 5, Kulińska 2, Trzeciak, Adamczuk

Karol Kurzępa

Udany powrót piłkarek ręcznych do własnej hali

Zdecydowany faworyt nie zawiódł oczekiwań. W swoim pierwszym domowym meczu w 2025 roku MKS FunFloor Lublin zasłużył na pokonanie rywala z Kalisza. Dla biało-zielonych była to dziewiąta wygrana w obecnym sezonie.

Dla MKS-u FunFloor był to pierwszy mecz w Lublinie od 10 listopada ubiegłego roku. Od początku piątkowej potyczki ton wydarzeniom na parkiecie nadały gospodynie, które szybko wypracowały solidną przewagę bramkową. Już po pięciu minutach rywalizacji lublinianki prowadziły 6:1, a w trakcie pierwszej połowy miały już nawet o dziesięć trafień więcej od

przyjezdnych. Przed zejściem na przerwę ekipa z Kalisza zniwelowała nieco straty, doprowadzając do wyniku 21:14.

Po zmianie stron spotkanie było bardziej wyrównane. Mimo tego MKS był lepszy i zasłużenie sięgnął po trzecie zwycięstwo pod wodzą trenera Pawła Tetelewskiego, który niespełna miesiąc temu objął drużynę biało-zielonych. Nawet pomimo faktu, że przewaga miejscowych w pewnym momencie stopniała do pięciu goli i brązowe medalistki poprzedniego sezonu miały problemy ze skutecznością w ataku. Z kolei w ofensywie gości dobrze radził sobie duet Digidem Hosgor-Tatjana Trbovic. Faworytki przerwały impas w końcówce drugiej odsłony i powróciły do dwucyfrowej przewagi, dzięki czemu cieszyły się z kibicami z udanego powrotu do hali Globus.

W następny weekend lublinianki zagrają w Piotrkowie Trybunalskim z tamtejszą Piotrcovią. Początek konfrontacji z tym przeciwnikiem zaplanowano 18 stycznia o godzinie 18. Cztery dni później 22-krotna mistrzyni Polski zmierza się przed własną publicznością z zespołem KPR Gminy Kobierzyce.

**MKS FunFloor Lublin -
Energia Szczypiorno Kalisz
37:27 (21:14)**

Lublin: Wdowiak, Mamić, Gawlik – Rosiak 7, M. Więckowska 5, Planeta 5, Balsam 4, Posavec 4, Andruszak 3, Pietras 3, Szynkaruk 2, Tomczyk 2, Pastuszka 1, Nieuwenweg 1, D. Więckowska, Matuszczyk

Karol Kurzępa

Siatkarze powstrzymani w Rzeszowie

Bogdanka LUK Lublin przegrała szósty mecz w obecnym sezonie PlusLigi. W 20. kolejce rozgrywek żółto-czarni ulegli na wyjeździe Assecu Resovii Rzeszów. Dla podopiecznych Massimo Bottiego była to pierwsza porażka od 14 grudnia.

W pierwszym secie lublinianie dość szybko objęli prowadzenie i nie oddali go już do samego końca, triumfując różnicą czterech punktów. Druga partia była znacznie bardziej wyrównana. Gdy Bogdanka LUK wygrywała już 19:17, wydawało się, że jest na dobrej drodze, by podwyższyć wynik spotkania. Wtedy jednak przebudzili się gospodarze, którzy doprowadzili do remisu za

sprawą bardzo dobrych ataków i błędów rywali. Trzecia odsłona padła łupem przyjezdnych, o czym przesądziły dwa nieudane serwisy zawodników Resovii w końcówce. Następny set był najbardziej jednostronny ze wszystkich w meczu i zdecydowanie należał do miejscowych, którzy szybko zbudowali solidną zaliczkę, a z biegiem gry ją sukcesywnie powiększali.

Ostatecznie o wyniku musiał przesądzić tie-break. W nim górą byli biało-czerwoni. Nie przyszło im to jednak łatwo, bowiem Bogdanka LUK pokazała charakter i choć przegrywała już 6:12, to była w stanie doprowadzić do wyniku 13:13. Jednak przy remisie Marcin Komenda popełnił prosty błąd podczas zagrywki, a chwilę później asem serwisowym popisał się Stephen Boyer.

Już w najbliższą środę Wilfredo Leon i spółka zagrają

kolejny w tym sezonie mecz w europejskich pucharach. Tym razem lublinianie zmierzają się na wyjeździe z hiszpańskim Club Voleibol Melilla w ćwierćfinale CEV Challenge Cup. Początek tej konfrontacji zaplanowano 15 stycznia o godzinie 18.30. Cztery dni później żółto-czarni wystąpią w Suwałkach.

**Assecu Resovia Rzeszów - Bogdanka LUK Lublin
3:2
(21:25, 25:22, 23:25, 25:15, 15:13)**

Lublin: Sasak 19, Komenda 1, Grozdanow 9, McCarthy 9, Leon 24, Tuinstra 8, Hoss (libero) oraz Wachnik 2, Nowakowski, Malinowski, Słotarski, Czyrek

Karol Kurzępa

Lewart szlifuje formę. Odejdzie ważny gracz?

Lubartowianie rozpoczęli przygotowania do drugiej części sezonu.

W pierwszym tygodniu ćwiczyli trzy razy. - Rozpoczęliśmy od testów motorycznych, które przeprowadziliśmy w hali. W czwartek oraz piątek ćwiczyliśmy na boisku, gdzie wdrażaliśmy zasady gry w ataku oraz w obronie - mówi Wojciech Stefański, który został nowym szkoleniowcem Lewartu, obejmując schedę po Radosławie Muszyńskim.

Bez Tomka?

Wielce prawdopodobne, że wiosną w zespole z Lubartowa nie zagra Tomasz Tymosiak.

31-letni pomocnik ma przenieść się do Świdniczanki Świdnik, czyli zespołu, z którym nasi będą rywalizować o utrzymanie.

Tymosiak związał się z Lewartem w trakcie rundy. Rozegrał cztery spotkania, za każdym razem znajdując miejsce w podstawowym składzie.

Karierę piłkarską rozpoczynał w Górniku Łęczna, w barwach



Wielce prawdopodobne, że wiosną w zespole z Lubartowa nie zagra Tomasz Tymosiak. 31-letni pomocnik ma przenieść się do Świdniczanki Świdnik, czyli zespołu, z którym nasi będą rywalizować o utrzymanie

którego w sezonie 2011/2012 debiutował w I lidze. Następnie był on kilkakrotnie wypożyczany do Orłat Radzyń Podlaski. W 2015 roku definitywnie opuścił on Górnika, dołączając do Motoru Lublin, w barwach którego wystąpił w 61 meczach III ligi.

W 2018 roku Tomasz powrócił do wówczas II-ligowego Górnika Łęczna. Reprezentując swój macierzysty klub, święcił dwa awanse: do I ligi oraz do Ekstraklasy,

w której zadebiutował w sezonie 2021/2022. Po rundzie jesiennej, w której zanotował siedem występów w najwyższej klasie rozgrywkowej, przeniósł się on do wówczas I-ligowego Stomilu Olsztyn. Broniąc barw olsztyńskiego klubu w meczu I ligi z Resovią doznał bardzo poważnej kontuzji twarzy. Złamał kość jarzmową, zatokową oraz górę i dół oczodołu. Uraz ten wykluczył go z gry do końca tamtego sezonu.

Po zaleceniu kontuzji Tomasz wrócił w rodzinne strony i 2023 roku dołączył do III-ligowej Lublinianki. Po spadku klubu z Wieniawy do IV ligi dołączył on do II-ligowej Garbarni Kraków, której barw bronił także przez sezon. Następnie powrócił on na poziom III-ligowy i dołączył do Podhala Nowy Targ. W ubiegłym sezonie w ekipie Podhala uzbierał 30 występów w III, w których strzelił trzy bramki i zanotował cztery asysty.

Zaczynają u siebie

W tym tygodniu zespół będzie pracował codziennie. W sobotę ekipę czeka pierwszy mecz kontrolny.

Do Lubartowa przyjedzie Huragan Międzyrzec Podlaski. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12. Z kolei za dwa tygodnie biało-niebiescy rozegrają dwa sparingi. Na wyjeździe zmierzą się z Ładą Biłgoraj, zaś w Lubartowie podejmą Lubliniankę Lublin.

mp

Stypendia Sportowe. Ruszył nabór wniosków



Departament Promocji, Sportu i Turystyki poinformował, iż ruszył nabór wniosków o przyznanie stypendiów sportowych województwa lubelskiego dla osób fizycznych w roku 2025 za wyniki sportowe osiągnięte w poprzednich 12 miesiącach.

Stypendium sportowe Województwa Lubelskiego można przyznać osobie fizycznej, która spełnia łącznie wymienione niżej warunki:

w roku poprzedzającym przyznanie stypendium osiągnęła jeden z wyników sportowych, tj.:

- zajęcie miejsca 1-8 w igrzyskach olimpijskich/igrzyskach paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-8 w igrzyskach głuchych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w światowych igrzyskach olimpiad specjalnych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w Mistrzostwach Świata seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w Mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w Mistrzostwach Polski seniorów,

młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich.

- w chwili osiągnięcia wyniku sportowego nie ukończyła 27 roku życia;

- uprawia sport i konkurencję objętą programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zobowiąże się pisemnie do realizacji przedłożonego programu przygotowań oraz do udziału w zawodach głównych roku w okresie pobierania stypendium;

- zamieszkuje na terenie województwa lubelskiego;

- na dzień składania wniosku reprezentuje województwo lubelskie.

Niezmiennie podkreślam, że obok edukacji i zdrowia sport jest dla nas najważniejszy. Doceniamy każdego sportowca, który reprezentuje województwo lubelskie na arenach krajowych i międzynarodowych. Nie ma znaczenia, czy osoba jest pełnosprawna, czy niepełnosprawna. Sport to ciężka sprawa i wysiłek. Za osiągnięte wyniki sportowe w 2023 roku przyznaliśmy blisko milion złotych - podkreślał marszałek Jarosław Stawiarski.

Termin składania wniosków upływa 31 stycznia. Podmiotami uprawnionymi do występowania z wnioskami o przyznanie stypendiów są: kandydat do stypendium, a w przypadku osoby niepełnoletniej rodzic lub jego prawny opiekun, klub sportowy, którego kandydat jest członkiem lub związek sportowy, właściwy dla danego sportu.

mp
PUL

Opolanin już trenuje. Zaroiko się od nowych

Zespół z Opola Lubelskiego wrócił do zajęć.

W minionym tygodniu podopieczni Kamila Miazgi odbyli trzy jednostki treningowe. - Za nami zajęcia wprowadzające o średniej intensywności. Pierwszy tydzień zakończyliśmy grą wewnętrzną - mówi.

W ekipie Opolanina pojawiła się spora ilość zawodników testowanych. - Patrzymy, przyglądamy się. Jeszcze za wcześnie na personalia. Naszym celem jest poszerzenie kadry, ale również



Gracze Opolanina wrócili do treningów

wzmocnienie zespołu - dodaje.

W porównaniu z rundą jesienną wśród ćwiczących nie było kilku graczy. - Dwóch zawodników choruje. Pozostali mieli wyjazdy służbowe, jak

również zajęcia na uczelniach - wylicza Miazga.

- Atmosfera bardzo pozytywna. Chłopcy są wypoczęci po pięciu tygodniach przerwy, zmotywowani do ciężkiej pracy, co było widać

na pierwszych zajęciach. Pierwsze niecałe trzy tygodnie to przede wszystkim testowanie i zgrywanie nowych zawodników oraz wprowadzanie zespołu do cięższej pracy - mówi szkoleniowiec.

Z Avią II u siebie

W tym tygodniu zespół będzie trenował trzy razy. Na koniec opolanie zagrają mecz kontrolny. Rywalem będzie Avia II Świdnik. Spotkanie zostało zaplanowane na sobotę na godz. 14.

mp

„Kendi” w Powiślaku

Patryk Kędra wraca do Powiślaka Końskowola, gdzie będzie pełnił trzy funkcje: zawodnika pierwszego zespołu, asystenta w drużynach seniorskich oraz trenera trampkarzy młodszych.

„Kendi” po raz pierwszy trafił do Końskowoli w sezonie 2017/18. Wówczas jako zawodnik zdobył wraz z drużyną Puchar Polski na szczeblu LZPN. W kolejnych latach reprezentował barwy IV-ligowej Energii Kozienice, Prochu Pionki, a także Granatu Skarżysko-Kamienna. We wszystkich wymienionych klubach był podstawowym środkowym obrońcą,

rozzgrywając łącznie 4796 minut.

W zimie 2021 roku Patryk ponownie założył żółto-niebieski trykot. W tym okresie był także asystentem trenera Radosława Muszyńskiego oraz szkoleniowcem zespołu rezerw. To pod jego wodzą Powiślak II Końskowola awansował do Klasy A.

Po opuszczeniu Powiślaka miał piłkarski epizod poza granicami Polski. Po powrocie zasilł szeregi czwartoligowej Stali Poniatoła. Z kolei przez ostatnie półtora sezonu występował w Cisach Nałęczów, gdzie był nie tylko zawodnikiem, ale również trenerem młodzieży.

Kędra jest absolwentem Wyższej Szkoły Edukacji w Sporcie



Patryk Kędra wraca do Powiślaka Końskowola, gdzie będzie pełnił trzy funkcje: zawodnika pierwszego zespołu, asystenta w drużynach seniorskich oraz trenera trampkarzy młodszych

w Warszawie, gdzie ukończył specjalizację trenera przygotowania motorycznego. Studiował również pedagogikę na Akademii Huma-

nistyczno-Ekonomiczna w Łodzi. Aktualnie jest także trenerem personalnym.

mp

ART-MAG Kameralna i Sushi Garden z remisem

Rozpoczęła się druga połowa Puławskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. W szóstej kolejce doszło do starcia na szczycie. Skończyło się remisem.

W pierwszym spotkaniu pomiędzy Podnośnikami 24 a Fame Media zwyciężyła pierwsza ekipa 3:2. Powiślak Końskowola wygrał 7:4 z OldBoy Puławy, co oznaczało pierwsze punkty w tym sezonie.

Dość niespodziewanie porażki doznała drużyna z Dębina, przegrywając 1:6 z Cisowianką Drzewce. Ostatnie spotkanie rozegrało się między liderem Art-Mag Kameralna a wiceliderem Sushi Garden. Druga z wymienionych drużyn była bliżej triumfu, ale w ostatnich sekundach bramkę dla Art-Magu zdobył Adrian Dudkowski, dla którego był to 10. gol w sezonie. „Dudi” umocnił się na pozycji lidera najsukuteczniejszych w Puławskiej Lidze Halowej Piłki Nożnej.



Art-Mag Kameralna utrzymał prowadzenie w tabeli. W ostatnim spotkaniu ekipa zremisowała z Sushi Garden 2:2



Podnośniki 24 wygrały z Fame Media 3:2

Do końca zmagania pozostały cztery kolejki. Następną odbędzie się 19 stycznia o godz. 17 w starej hali w Puławach.



Swoje pierwsze 3 punkty zdobyła drużyna Powiślak Końskowola, która pokonała OldBoy Puławy 7:4



Zaskoczeniem 6. kolejki była wygrana Cisowianka Drzewce nad Dębiniem 6:1

WYNIKI 6. KOLEJKI
Podnośniki 24 - Fame Media 3:2
OldBoy Puławy - Powiślak Końskowola 4:7

KI

10 - Adrian Dudkowski - Art-Mag Kameralna
7 - Kamil Szczęśniak - Dęblin/Wiktor Baran - Cisowianka Drzewce/
Kacper Szczypa - Sushi Garden
6 - Pavlo Semeniuk - Sushi Garden/Mateusz Murat - Art-Mag Kameralna

Drużyna	Pkt.	Bramki	Bilans
1. Art-MAG Kameralna	16	34:11	+ 23
2. Sushi Garden	14	27:7	+ 20
3. Dęblin	13	15:12	+ 3
4. Cisowianka Drzewce	10	22:19	+ 3
5. Podnośniki 24	10	14:15	- 1
6. Fame Media	3	10:23	- 13
7. Powiślak Końskowola	3	19:32	- 13
8. Oldboy Puławy	0	8:29	- 21

Cisowianka Drzewce - Dęblin 6:1
Art-Mag Kameralna - Sushi Garden 2:2

TERMINARZ 7. KOLEJKI (19 stycznia)
17:00 - OldBoy Puławy - Cisowianka Drzewce
17:30 - Art-Mag Kameralna - Dęblin
18:00 - Sushi Garden - Podnośniki 24
18:30 - Powiślak Końskowola - Fame Media
Dominik Kęsik

Podnosili ciężary i bili rekordy



W 3. edycji zawodów „Bitwa o Wschód” wystartowało wielu zawodników z woj. lubelskiego, ale i z dalszych miejscowości

Za nami 3. edycja „Bitwy o Wschód”, w ramach którego mierzyli się najlepsi zawodnicy.

Zmagania odbyły się w nowej hali widowiskowo-sportowej na ul. Lubelskiej w Puławach. Podczas zawodów zmierzyło się wiele osób z naszego województwa. Siłacze zostali podzieleni na kilka kategorii wiekowych według płci. Po przywitaniu wszystkich przez organizatorów zwarci i gotowi zawodnicy ruszyli do boju. Nad wszystkim czuwały osoby



Za kulisami uczestnicy ćwiczyli przed głównym startem

asystujące oraz sędziowie, którzy sprawdzali każdy szczegół. Podniesienie sztangi z dodatkowymi kilogramami wymagało sporo siły. Zwyciężył ten (w danej kategorii), kto zaliczył wszystkie próby. Po kilku godzinach rywalizacji najlepsi uczestnicy otrzymywali medale oraz puchary.

Dominik Kęsik

Piłkarskie zmagania młodych talentów



Podczas dwóch dni turnieju wystąpiło ponad 38 drużyn z woj. lubelskiego i woj. mazowieckiego

400 zawodników z różnych miejscowości wzięło udział w Turnieju Marzeń 2024, który odbył się w nowej hali w Puławach.

W wydarzeniu, które trwało dwa dni, uczestniczyły dzieci urodzone w 2014, 2016, 2017 i 2018 roku. Turniej stał się nie tylko okazją do sportowej rywalizacji, ale także do integracji dzieci. Tak naprawdę nie było przegranych. Nie była prowadzona klasyfikacja koń-

ca. Liczyła się dobra zabawa z piłką przy nodze.
- Atmosfera na turnieju była wprost niepowtarzalna. Od głośnego dopingu kibiców, przez radość ze strzelonych bramek, po serdeczne uśmiechy na twarzach dzieci. To wydarzenie pokazało, że sport łączy ludzi w każdym wieku i daje możliwość przeżycia pięknych chwil zarówno na boisku, jak i poza nim - tłumaczył Bartosz Kleszczyński, prezes Akademii Piłkarskiej „Drużyna Marzeń”.

Dominik Kęsik

Drudzi Mar

Akademia Piłkarska Drużyna Marzeń
Akademia KS Powiślak Końskowola
ENEA KS Energia Kozienice
MOSiR Lubartów
Tarasola Cisy Nałęczów
UKS ORLIK Dęblin
UKS Laskowia Baranów
KS Północ Lublin
KS Amator Leopoldów-Rososz
Protor Dziki Skarżysko-Kamienna
Akademia Futbolisty Głusk Dominów/Mętów/Prawiedniki
UKS Mazurki Gończyce
LKS Grom Firlej
Champion Pionki
Akademia Górnik Łęczna
MKS Opolanin Opole Lubelskie
Stal Poniatowa
KS WISŁA Józefów
LKS Kamionka
KKS Garbarnia Kurów
Lublinianka Lublin

ZSA Klementowice w czołówce województwa



Zespół Szkół Agrobiznesu w Klementowicach: Sviatoslav Storozhytskyi (kapitan), Mykyta Zayika, Jakub Migdal, Paweł Lis, Maksym Yakymenko, Maksym Yatskevych, Luka Kykhtyuk. Trener: Andrzej Jarzynka



Zespół Szkół Agrobiznesu w Klementowicach: Kira Ponomarenko (kapitan), Anastasiia Petrovska, Aneta Skorek, Oleksandra Kostyuk, Yevheniia Kostyuk, Oleksandra Halai, Daria Kudriavtseva. Trener: Andrzej Jarzynka

Zespół Szkół Agrobiznesu w Klementowicach kolejny raz potwierdził swoją sportową klasę, wracając z mistrzostw wojewódzkich LZS szkół ponadpodstawowych w siatkówce z medalami. Zarówno drużyna dziewcząt, jak i chłopców zdobyła brązowe medale, co jest ogromnym sukcesem dla tej placówki.

Dziewczęta walczyły na hali sportowej w Centrum Kultury i Sportu w Rykach, natomiast chłopcy musieli udać się do od-

ległego Zamościa, a konkretnie do Zespołu Szkół

Ponadpodstawowych nr 5. Zamość drugi rok z rzędu okazuje się dla Klementowic szczęśliwy, bowiem w ubiegłym roku licealiści również wywalczyli miejsce na najniższym podium.

Mistrzostwa w tym roku stały na wysokim poziomie, a pierwsze miejsce przypadło Zespołowi Szkół Leśnych w Biłgoraju. Niezwykle wyrównana walka toczyła się o trzecie miejsce pomiędzy ZSA w Klementowicach, a III LO w Zamościu – największą i najbardziej renomowaną zamojską szkołą liczącą ponad 900 uczniów. W pojedynku tym ostatnie wiejskie liceum z nasze-

go powiatu pokazało klasę i wygrało 2-0 (25-23, 25-20).

W rywalizacji dziewcząt do mistrzostw przystąpiło pięć drużyn, bowiem gospodarze z przyczyn zdrowotnych nie wystawili reprezentacji. Mecze rozgrywane były systemem „każdy z każdym” na jednym boisku. Emocji w walce o trzecie miejsce było jeszcze więcej niż w przypadku chłopców. Licealistki z Klementowic przegrywały już 9-14 w meczach do 15 punktów z Zespołem Szkół w Sobieszynie, by wygrać 17-15. W drugim secie nerwów było trochę mniej, ale i tak wygrana nie przyszła łatwo, a wynik 15-12 mówi sam za siebie.

Dzięki tej wygranej LO z Klementowic wyprzedził o punkt

ZSCK Potoczek i w zespole panowała wielka radość. Gratulacje dla dziewcząt i chłopców z Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach za walkę do samego końca i wielki sukces.

Jak widać szkoła, która od ponad 20 lat jest prowadzona przez Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa” ma się bardzo dobrze i inwestuje w rozwój fizyczny swoich podopiecznych. Koszty wyjazdów na odległe czasami zawody czy bezpłatne użyczenie sali gimnastycznej dla potrzeb UKS Klementovia to tylko niektóre przykłady wzorowej współpracy dyrektora Wojciecha Witkowskiego z samorządem szkolnym.

Warto przypomnieć, że w samej tylko siatkówce ZSA w Klementowicach zgromadził w tym okresie kilkanaście kompletów medali różnego koloru w kategorii dziewcząt i chłopców. Nad przygotowaniem drużyn czuwa od 20 lat nauczyciel wf Andrzej Jarzynka, a w przeszłości również inni nauczyciele wf jak: Wojciech Białek, Przemysław Banaszek i Paweł Partycki.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA CHŁOPCÓW

1. Zespół Szkół Leśnych w Biłgoraju
2. Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Potoczku

3. Zespół Szkół Agrobiznesu w Klementowicach
4. III LO w Zamościu
5. V LO w Zamościu
6. I Prywatne LO w Zamościu

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĄT

1. Zespół Szkół Leśnych w Biłgoraju
2. Zespół Szkół w Dęblinie
3. Zespół Szkół Agrobiznesu w Klementowicach
4. Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Potoczku
5. Zespół Szkół w Sobieszynie

mp

Gawryjolek zawalczy w Radomiu

Już 25 stycznia. Przed Kamilem Gawryjolekiem duże wyzwanie.

Zawodnik Sportowych Puław po dłuższych perypetiach zdrowotnych wraca do okrągłej klatki organizacji KSW. Kamil zmierzy się z debiutującym w KSW Miłą Frlcem ze Słowenii.

Dla Kamila Gawryjoleka (5-1-0, 4 KO, 1 Sub) będzie to powrót do klatki KSW po ponad roku. Ostatni raz pojawił się w niej w listopadzie 2023 roku. Wówczas na gali KSW 88 już w pierwszej rundzie został znokautowany przez Stefana Wojcaka. Tym samym doznał pierwszej porażki w zawodowym MMA. Wcześniej w pokonanym polu pozostawił m.in. Marka Samociuka i Olegsa Jemljanovsa. Kamil Gawryjolek wywodzi się z brazylijskiego jiu-jitsu i ma świetne przygotowanie techniczne. Widać to w jego walkach. Teraz przed nim kolejne wyzwanie.

Po drugiej stronie klatki stanie Słoweniec Miha Frlc (3-0-



1, 3 KO). Zawodnik ten do tej pory nie przegrał w zawodowym MMA. Walczył jednak dla mniej znanych organizacji. Teraz stanie przed szansą debiutu w KSW, czyli największej organizacji MMA

w Europie. Z pewnością chce pozostać w niej na dłużej. Ostatni raz w ringu pojawił się we wrześniu 2024 roku, gdy na gali Brave CF 88 już w pierwszej rundzie znokautował Samuele Di Guardo.

Młody Słoweniec po raz pierwszy będzie walczył poza swoim krajem. Pojedynek odbędzie się w kategorii ciężkiej i faworytem wydaje się Kamil Gawryjolek.

mp

Nowy trener w Powiślaku!



Mateusz Antoniak (z prawej) ponownie w Powiślaku. Na zdjęciu z prezesem Arturem Suszkiem

Do Powiślaka Końskowola wraca Mateusz Antoniak.

Popularny „Peria” w latach 2014-2020 był zawodnikiem pierwszej drużyny Powiślaka Końskowola. Teraz obejmie funk-

cję trenera zespołu orlików starszych, którego szkoleniowcem był do tej pory Marcin Rożek. Mateusz posiada licencję UEFA B. Poprzednio szkolił młodzież w Akademii KS Wisła Puławy.

Powodzenia!

mp

PUL

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Jasełka Kazimierskie jednoczą mieszkańców już od 14 lat

To czas wspólnego świętowania i kolędowania.

W Kazimierzu już od 14 lat odbywa się świąteczne widowisko, w przygotowanie którego angażują się głównie mieszkańcy miasteczka. Jest to wydarzenie, które jednoczy lokalną społeczność, ale nie tylko, bo chętnie uczestniczą w nim też mieszkańcy innych zakątków gminy. Aktorami są... sami mieszkańcy, którym przewodniczy Ewa Wolna. I to właśnie pani Ewa - podobnie jak w poprzednich latach - była reżyserką, scenarzystką i kierownikiem artystycznym spektaklu.

- Mam taką grupę ludzi, którzy od początku występują i chętnie się zgłaszają, chociaż na próbach w tym roku nie było kompletu, nawet na próbie generalnej - mówi pani Ewa.

Próby do Kazimierskich Jasełek zaczynają się od razu po świętach, odbywają się codziennie, a ostatnia - generalna - jest w dniu spektaklu.



Kilkudziesięciu mieszkańców Kazimierza - dzieci, młodzież i dorośli - odegrało swoje role w ostatnich Jasełkach Kazimierskich

- Inspiracją i bazą jest dla mnie „Betlejem Polskie” Lucjana Rydla, ale moja wersja jest uwspółcześniona. Dochodzą też teksty Jacka Kaczmarskiego, Kai Siemińskiej, której już z nami nie ma - dodaje scenarzystka.

W Jasełkach Kazimierskich udział biorą całe rodziny, teraz już trzecie pokolenie, nie braku-

je zaangażowanych dzieciaków i młodzieży, ale chętnie pomagają i biorą w nich udział również dorośli, a nawet starsi mieszkańcy.

A przy okazji ujawniają się naprawdę duże talenty...

W tym roku Marta Zając oraz Hania Matysiak zaśpiewały kończącą Jasełkę „Kolędę dla nieobecnych”.

- Wydarzenie to od lat jednoczy mieszkańców Kazimierza Dolnego i okolic. Grono lokalnej społeczności przemienia się w aktorów, kostiumografów, scenarzystów. W misterium zaangażowane są całe rodziny, dzieci, młodzież, dorośli i starsi. Jasełka to wspólne przeżywanie, świętowanie i kolędowanie -

Kt

- Maria - Izabela Daniel-Lenart
- Józef - Stanisław Lenart
- Anioły:
 - Wojtek Bochra
 - Julia Stefanek
 - Iwona Kusz
 - Beata Polek
 - Bożena Zgierska
 - Anna Śniechowska-Janik
- Małe Anioły:
 - Zuzanna Lis
 - Zosia Sypuła
 - Hania Matysiak
 - Alicja Matysiak
 - Hania Paluch
 - Marcelina Kozak
 - Maja Rabińska
 - Zuzanna Rabińska
 - Antonina Nowakowska
 - Gaja Śniechowska-Janik
- Prologus/Chłop - Darian Mitukiewicz
- Chłopka - Renata Bucior
- Karczmarka - Hanna Lis
- Szlachcic - Paweł Szydłowski
- Herod - Marcin Pisula
- Diabły:
 - Zbigniew Rak
 - Jagoda Rak
- Śmierć - Aniela Rak
- Pasterze:
 - Tomek Małolepszy
 - Emilia Małecka
 - Beata Rosłonec
- Królowie:
 - Roman Wolny
 - Wincenty Świderski
 - Artur Pomianowski
- Św. Franciszek - Maciej Włodarczyk
- Kachuny:
 - Bartosz Sak
 - Joanna Gwarek
 - Marek Różycki
- akompaniament - Jerzy Kuna
- nagłośnienie - Maciej Lis

przekazuje Urząd Miejski w Kazimierzu Dolnym.

Organizatorami wydarzenia są: Mieszkańcy Kazimierza Dolnego, Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki, Klasztor O.O. Franciszkanów.

Jasełka Kazimierskie odbywają się co roku, 6 stycznia o godz. 19 w klasztorze Franciszkanów OFM w Kazimierzu Dolnym.

Agnieszka Gołębiowska

Nowy Rok – nowy rozdział dla nowego muzeum

Już oficjalnie od 1 stycznia w powiecie puławskim mamy nową instytucję kulturalną. Muzeum Zamek w Janowcu nie jest już jednym z oddziałów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, a odrębną placówką muzealną.

Uroczyste przekazanie przyjętej w listopadzie 2024 r. uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego dotyczącej utworzenia w Janowcu nowej samorządowej instytucji kulturalnej odbyło się w czwartek, 2 stycznia. Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego tego dnia przekazał też akt powołania nowej dyrektor Muzeum, Marzenie Brzezickiej.

- Oficjalnie stajemy się samodzielną instytucją kultury - Muzeum Zamek w Janowcu (...). To nie tylko administracyjna zmiana, ale przede wszystkim wyraz uznania dla naszej pracy i wyjątkowego charakteru tego miejsca - mówi Marzena Brzezicka.

- Decyzja ta została podjęta w trosce o lepsze wykorzystanie możliwości obiektu, zarówno jako miejsca o ważnym znacze-



Nie obyło się bez symbolicznej wstęgi, którą nowa dyrektor przecinała razem z Jarosławem Stawiarskim, Marszałkiem Województwa Lubelskiego

niu dla regionalnej tożsamości, jak i przestrzeni edukacyjnej i muzealnej - dodaje.

W nowym statucie instytucji określone zostały najważniejsze cele, którymi pracownicy Zamku będą się kierować. Przede wszystkim zamierzają chronić zabytkową tkankę obiektu, ale będą też rozwijać ofertę muzealną, zamierzają też w dalszym ciągu prowadzić edukację historyczną i budować więzi ze społecznością lokalną.

- Historia Zamku w Janowcu jest historią ludzi, którzy

przez wieki związani byli z tym miejscem. To opowieść o Mikołaju Firleju, który w XVI wieku wznosił monumentalną twierdzę, aby stała się symbolem potęgi jego rodu. To historia Tarłów i Lubomirskich, którzy przez stulecia dbali o to miejsce, przekształcając je w perłę renesansowej architektury. Warto tu również wspomnieć o ostatnim prywatnym właścicielu Leonie Kozłowskim, który w roku 1975 przekazał zabytek w ręce skarbu państwa - przypomina nowa dy-

rektor, zapewniając jednocześnie, że ich praca będzie kontynuowana, a dziedzictwo pielęgnowane i przekazywane kolejnym pokoleniom.

2 stycznia był też okazją do podziękowań i podsumowania roku 2024.

Jak pokazuje liczba sprzedanych biletów, w minionym roku janowiecki zamek postanowiło odwiedzić ponad 60 tysięcy osób, ale na pewno kilka razy więcej turystów zahaczyło o zamkowy park i skansen.



- Utworzenie samodzielnego Muzeum Zamek w Janowcu oznacza dla nas możliwość skutecznego działania. Dzięki osobowości prawnej zyskaliśmy większą niezależność w zarządzaniu, co pozwoli nam jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby naszych gości. Nasze plany na przyszłość obejmują zarówno rewitalizację zamkowych murów, które wymagają stałej opieki, jak i rozbudowę oferty edukacyjnej i muzealnej.

- Jesteśmy tu dzięki wam, naszym gościom, przyjaciółom i mieszkańcom regionu, którzy swoją obecnością i zaangażowaniem przypominają nam, dlaczego to miejsce jest tak ważne - mówi Brzezicka, jednocześnie dziękując lubelskiemu samorządowi, ale też organizacjom lokalnym.

- To dzięki waszej pomocy możemy snuć ambitne plany i z nadzieją patrzeć w przyszłość. Nowy rok to czas wyzwań i nowych możliwości - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Jeszcze jedno nowe muzeum

Nowa nazwa nawiązuje do początków działalności.

- Z radością informujemy, że oddział Grodzisko Żmijowska oficjalnie funkcjonuje pod nową nazwą: Muzeum Dawnych Słowian - oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym - informuje MNKD. Decyzja ta to swoisty powrót do korzeni, nie była ona przypadkowa - wręcz przeciwnie - nawiązuje do początków działalności. Projekt „Muzeum Dawnych Słowian” realizowany był w latach 2005 - 2009, kiedy to pracownicy instytucji skupieni byli na ochronie czterech grodzisk leżących w Kotlinie Chodelskiej. Teraz pod ich opiekę trafiło jeszcze Grodzisko w Kłodnicy, a za tym poszła też zmiana nazwy.

- Uznaliśmy, że lepiej oddaje ona zakres i charakter naszej działalności. Naszym celem jest zachowanie dziedzictwa archeologicznego, promowanie wiedzy o dawnych Słowianach oraz umożliwienie odwiedzającym odkrywania fascynujących aspektów ich życia codziennego - zapewnia Muzeum.

Agnieszka Gołębiowska



Gm. Żyrzyn: Fundusz sołecki na 2025 r. ustalony

Wiemy, jakie potrzeby w tym roku mają mieszkańcy poszczególnych miejscowości. Sołectwa w gm. Żyrzyn podzieliły środki z funduszu sołeckiego Pula z roku na rok wzrasta, a najwięcej do wydania ma tradycyjnie Żyrzyn oraz Osiny.

Jeszcze w ubiegłym roku w 15 miejscowościach odbywały się zebrania wiejskie, podczas których mieszkańcy wspólnie z władzami gminy ustalali, na co zamierzają przeznaczyć należne im środki w 2025 r. W puli na przyszły rok znalazło się 502 830,32 zł. Najwięcej otrzymają wsie, które posiadają najwięcej mieszkańców, czyli „stolica” gminy - Żyrzyn oraz Osiny. Obie miejscowości otrzymają po 60 443,60 zł. Wśród planów w pierwszej miejscowości do zrobienia jest budowa oświetlenia ulicznego na ul. Polnej i ul. Ogrodowej oraz zakup wyposażenia dla świetlicy (KGW). W Osinach

Miejscowość	Zadania	Kwota
Bałtów	Modernizacja placu zabaw przy budynku świetlicy, organizacja festynu z okazji Dnia Dziecka, zakup wyposażenia dla OSP	37 293,70 zł
Borysów	Modernizacja budynku remizy OSP w Borysowie - wykonanie elewacji	34 150,63 zł
Cezaryn	Budowa oświetlenia	15 292,23 zł
Jaworów	Zgospodarowanie terenu wokół stawu na miejsce rekreacji plac zabaw i siłownia	18 616,63 zł
Kośmin	Wykonanie dokumentacji technicznej modernizacji remizy OSP, piknik - święto pieczonego ziemniaka	32 156 zł
Kotliny	Zakup wyposażenia do kuchni i ławek	28 106,27 zł
Osiny	Rewitalizacja rowów przydrożnych, wykonanie projektu oświetlenia ul. Szkolnej i ul. Lipowej, budowa garażu OSP Osiny, zakup ubrań i sprzętu dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, organizacja Dnia Dziecka w SP	60 443,60 zł
Parafianka	Wykonanie oświetlenia ulicznego przy drodze gminnej na Kolonii obok cmentarza, opłaty za prąd w świetlicy	24 479,66 zł
Skrudki	Wyposażenie garażu OSP Skrudki, wytyczne geodezyjne i utwardzanie dróg gminnych, piknik rodzinny	26 111,64 zł
Strzyżowice	Przebudowa świetlicy, remont dróg gminnych, utrzymanie terenów zielonych	26 655,63 zł
Wilczanka	Modernizacja świetlicy - montaż instalacji fotowoltaicznej i zagospodarowanie terenu wokół świetlicy	27 380,95 zł
Wola Osińska	Wykonanie projektu wymiany wodociągu, remont kapliczki przydrożnej	34 513,30 zł
Zagrody	Modernizacja świetlicy - montaż instalacji fotowoltaicznej	35 238,62 zł
Żerdź	Modernizacja remizy OSP - zagospodarowanie terenu, modernizacja świetlicy - wykonanie altanki, piknik dla dzieci	41 947,86 zł
Żyrzyn	Budowa oświetlenia ulicznego na ul. Polnej i ul. Ogrodowej, zakup wyposażenia dla świetlicy (KGW)	60 443,60 zł

planuje się rewitalizację rowów przydrożnych, wykonanie projektu oświetlenia na ul. Szkolnej i ul. Lipowej, budowę garażu dla OSP Osiny, zakup ubrań i sprzętu dla

Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej oraz organizację Dnia Dziecka w tutejszej szkole. Sporo trafi też do Żerdzi - 41 947,86 zł czy Bałtowa - 37 293,70 zł. Najmniej

otrzymają mieszkańcy Cezaryna, którzy zamierzają przeznaczyć pieniądze na budowę oświetlenia - 15 292,23 zł.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Budżet uchwalony. Ponad 12 mln zł na inwestycje

23 grudnia ub.r. wszyscy radni przegłosowali budżet gminy na 2025 r.

Włodarze gminy zaplanowali dochody w wysokości 33,8 mln zł, a wydatki na poziomie 34,3 mln zł, co oznacza deficyt wynoszący 435,9 tys. zł. Najwięcej przeznaczone będzie na oświatę i wychowanie (10,3 mln zł), rolnictwo (6,51 mln zł) oraz administrację i informatykę (5,25 mln zł). Jakich zadań możemy się spodziewać w tym roku? Wśród najważniejszych II etap przebudowy dróg gminnych - 3,40 mln zł czy przebudowa zbiornika retencyjnego w miejscowości Śniadówka, gdzie jeszcze nie wyłoniono wykonawcy w postępowaniu przetargowym - 690 tys. zł.

Dominik Kęsik

Zadania inwestycyjne w 2025 r. w gm. Baranów	Kwota
Rozbudowa mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków w Baranowie wraz z modernizacją istniejących przepompowni ścieków (dokończenie)	347 300 zł
Wykonanie dokumentacji na gospodarkę osadową w oczyszczalni ścieków w Baranowie	150 000 zł
Przebudowa dróg gminnych na obszarze Gminy Baranów etap II (dokończenie)	3 407 896 zł
Wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowę drogi gminnej nr 107419L w miejscowości Łukawica	350 000 zł
Wykonanie dokumentacji projektowej na budowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Baranowie	100 000 zł
Zakup samochodu osobowo-ciężarowego	220 000 zł
Rozwój usług elektronicznych oraz wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów w gminach subregionu puławskiego (dokończenie)	841 300 zł
Przebudowa zbiornika retencyjnego w miejscowości Śniadówka	690 000 zł
Dotacja dla Powiatu Puławskiego na przebudowę drogi nr 1418L (Gródek - Łukawka) oraz opracowanie dokumentacji na przebudowę drogi nr 2514L (Łysa Góra)	229 800 zł
Dotacja majątkowa dla Komendy Powiatowej PSP w Puławach oraz dotacja majątkowa dla Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie	40 000 zł
Rezerwa inwestycyjna	110 200 zł

Gm. Żyrzyn: Firma z Kurowa przebuduje zbiornik w Kośminie

Zakończyło się postępowanie przetargowe. Z 5 ofert wybrano propozycję P.P.H.U. RAFDAN. Gmina będzie musiała dołożyć do inwestycji ponad 87 tys. zł.

Ostatnio na łamach naszej gazety opisywaliśmy, że Żyrzyn zamierza zrealizować inwestycję polegającą na przebudowie

jednego zbiornika retencyjnego w Kośminie w ramach formuły

„zaprojektuj i wybuduj”. Do 20 grudnia można było składać oferty w przetargu. Wpłynęło 5 propozycji. Łącznie na zadanie przeznaczono pół miliona złotych. Zgłosiły się firmy z Żyrzyna, Kurowa, Modlnicy, Poniatowej oraz

Koszaliny. Gmina zdecydowała się na ofertę z Kurowa, która była najtańsza i wynosiła 587,8 tys. zł. Prace ruszą niebawem.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Opłata za śmieci w górę

Teraz mieszkańcy za gospodarowanie odpadami komunalnymi od kwietnia będą płacić 28 zł od osoba. To pierwsza podwyżka od ponad 5 lat.

Ostatnio na łamach naszej gazety pisaliśmy o podwyżce opłat za odpady w gminie Puławy. Teraz więcej z portfeli wyciągną mieszkańcy gminy Baranów. W grudniu ub.r. radni przegłosowali uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki opłaty oraz zwolnienia w części z tej opłat. Gminni samorządowcy ustalili, że za trzy miesiące stawka od każdego mieszkańca zamieszkującego daną nieruchomość będzie

wynosić 28 zł, a nie jak do tej pory 20. Dodatkowo ustalono podwyższoną stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w wysokości 60 zł od każdego mieszkańca zamieszkującego daną nieruchomość, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełni obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny. 2 zł będzie wynosić zwolnienie z części opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku komunalnym. Uchwałę poparło 11 radnych, a 4 wstrzymało się od głosu.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Od teraz można tankować na Orlenie



Pierwsi klienci zatankowali na Orlenie kilka dni temu. Stacja paliw znajduje się obok drogi ekspresowej S17

Po kilku latach przerwy w miejscowości ponownie zaczęła działać stacja paliw, która znajduje się obok drogi ekspresowej S17.

Wiosną ubiegłego roku rozpoczęły się prace nad budową marketu „Biedronka”, która została otwarta przed świętami Bożego Narodzenia. Tuż obok znalazło się miejsce na stację paliw „Orlen”. Przed budową ekspresówki S17 w miejscowości funkcjonowała inna stacja, ale w związku z pracami drogowymi została zamknięta. W listopadzie ub.r.

informowaliśmy, że jej otwarcie jest planowane w połowie stycznia. Pozostałe znajdują się w Puławach, Leokadiowie (gm. Puławy), Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie oraz w Bochothnicy.

Tuż po drugiej stronie powstaje kolejny market - Dino, który ma zostać otwarty wiosną.

Dominik Kęsik



Kurów świętował odzyskanie praw miejskich

Miejscowość, jako jedna z trzech w powiecie puławskim, po 155 latach odzyskała status miasta. W poniedziałek 6 stycznia z tej okazji odsłonięto pamiątkową tablicę i odbyła się uroczysta pierwsza sesja Rady Miejskiej w Kurowie, która podjęła swoją pierwszą uchwałę.

Od 1 stycznia Kurów, podobnie, jak Końskowola i Wąwolnica, odzyskał prawa miejskie. Mieszkańcy świętowali już w Sylwestra i w pierwsze chwile Nowego Roku na kurowskim Rynku, a 6 stycznia odbyły się oficjalne uroczystości, zorganizowane przez urząd miasta.

Data i przypadające w ten dzień Święto Trzech Króli jest nieprzypadkowa. To właśnie tego dnia 1442 r. Kurów zyskał prawa miejskie, które potem utracił po Powstaniu Styczniowym. Była to kara cara za to, że mieszkańcy pomagali powstańcom.

Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, które podjęły rękawicę i doprowadziły do końca całą procedurę, kurowanie mogą ponownie nazywać się mieszczanami.

Z tej okazji na budynku Urzędu Miejskiego w Kurowie odsłonięto pamiątkową tablicę, ufundowaną przez Radę Miejską. Symbolicznego odsłonięcia dokonał Przewodniczący Rady Artur Poniewierski.

Następnie w miejscowym kościele została odprawiona msza, która zgromadziła samorządowców, mieszkańców i zaproszonych gości. Na koniec nabożeństwa proboszcz Parafii pw. Narodzenia NMP i Św. Michała Archanioła w Kurowie



Tego dnia Rada Miejska w Kurowie obradowała nie w urzędzie, ale w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury



Tego dnia został także poświęcony sztandar Gminy Kurów ufundowany przez radnych

ks. kan. Stanisław Stępień poświęcił nowy sztandar Gminy Kurów.

Kolejnym punktem uroczystości była sesja Rady Miejskiej w Kurowie, którą zorganizowano w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury. Radni - od 1 stycznia - już miejscy, podjęli swoją pierwszą uchwałę. Na jej mocy rok 2025 ustanowili rokiem odzyskania praw miejskich, a ta historyczna chwila ma być w ciągu roku uczczona kolejnymi wydarzeniami dla mieszkańców.

Sesja była również okazją do przypomnienia bogatej historii miejscowości, do której wracali w swoich przemówieniach zaproszeni goście, m.in. Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Zbigniew Wojcie-

chowski, czy poseł Przemysław Czarnek.

- To ponad 500 lat temu Piotr Kurowski, dziedzic na tych włościach postanowił, że osada Kurów będzie miastem. Mądre decyzje podjął, wytyczył strategię Dochodzę do wniosku, że zarówno państwo radni, pan burmistrz ze swoim zarządem i mieszkańcami będzie miał ogrom pracy do wykonania. Trzeba będzie wrócić do tych wytyczonych strategii, a Kurów przecież leży na trakcie królewski, od Warszawy poprzez Lublin, aż do Lwowa i po Kresy - mówił Zbigniew Wojciechowski i dodawał:

- Ważna to była miejscowości, bo tu zatrzymywali się i kupcy i inni podróżujący tym traktem. Życzę Wam, że



Artur Poniewierski, Przewodniczący Rady Miejskiej w Kurowie

Dzisiejsza sesja to dla nas uroczysta chwila. Od początku jako radni uspokajaliśmy mieszkańców, ponieważ pojawiały się informacje, że wzrosną podatki, a nic tak nie denerwuje, jak uderzenie po portfelu. Jest to nieprawdą, ponieważ o tym nie decyduje urząd, a radni miejscy. Liczymy na pozyskanie inwestorów, którzy zainwestują na terenie naszej gminy. Jeśli nie będzie inwestorów, nie będzie wpływów z podatków, nie będziemy mogli rozwijać skrzydeł

miasto Kurów rozwijało się. Wierzę, że we współpracy z urzędem marszałkowskim, z Departamentem Rozwoju Województwa Lubelskiego uda się wypracować na nowo



Pierwszą uchwałą Rady Miejskiej w Kurowie było ustanowienie roku 2025 rokiem odzyskania przez miejscowość praw miejskich. Podjętą chwilę wcześniej decyzję swym podpisem przypieczętował przewodniczący Artur Poniewierski.



O odzyskaniu przez Kurów praw miejskich ma przypominać pamiątkowa tablica, odsłonięta podczas uroczystości 6 stycznia

strategię rozwoju miasta Kurowa.

Razem z burmistrzem Kurowa świętowali również władze sąsiednich samorządów. Nie zabrakło gratu-

lacji, prezentów i życzeń rozwoju dla miejscowości i całej gminy.

Marta Pietroń

Strażacy z Markuszowa proszą o 1,5% podatku

Dzięki pozyskanym w ten sposób środkom chcą rozwijać Młodzieżową Drużynę Pożarniczą.

Można na nich liczyć w każdej chwili. Gdy zawyje syrena,

nie zważają na nic, porzucają swoje zajęcia, biegną do remizy, by w kilka minut być gotowym do akcji i ratować ludzkie życie i mienie. Bycie strażakiem ochotnikiem nie wiąże się z apanażami, bo w ich misji nie o to chodzi. Druhowie OSP nie liczą na sowite

wynagrodzenie. Dla nich ważniejszy jest szacunek ludzi i to, że mogą pomagać i zawsze są gotowi nieść pomoc - w nocy, o północy. Teraz oni liczą na naszą pomoc. Jak możemy ją okazać? W bardzo prosty sposób. Przekazując im w ramach corocznego rozliczenia

z fiskusem 1,5% podatku. Wystarczy w zeznaniu podatkowym wpisać w odpowiedniej rubryce numer KRS: 0000023081.

- Wypełniając PIT zachęcamy wszystkich do przekazania 1,5% na rzecz naszej OSP. Zebrane środki zostaną prze-

Jak przekazać 1,5% podatku strażakom z Markuszowa?

KRS: 0000023081

znaczane na rozwój Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Markuszowie - zachęcają

strażacy z OSP KSRG w Markuszowie.

Marta Pietroń

Orszak Trzech Króli w Puławach



Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl

Orszak Trzech Króli to wydarzenie, które co roku wzbudza zainteresowanie mieszkańców miasta. Ale z roku na rok niestety daje się obserwować coraz mniejszą liczbę uczestników

Było głośno i kolorowo. Już po raz 11. ulicami Puław przeszedł Orszak Trzech Króli. Puławianie w kolorowych strojach przemierzali trasę z Placu Chopina pod Pałac Czartoryskich.

Tę piękną tradycję przeżyła tylko pandemia covid-19, jaka wybuchła w marcu 2020 r. W 2021 r. orszak w ogóle nie był organizowany, a rok później zastąpiono go grą terenową.

W 2024 r. wydarzenie wróciło do pierwotnej formy.

Tegoroczny Orszak tak, jak dotychczas o godz. 13:00 wyruszył z Placu Chopina. To właśnie tu spotkali mieszkańcy Puław, którzy dotarli

pod urząd miasta w mniejszych korowodach ze swoich parafii.

Nie zabrakło Trzech Króli, Aniołów i innych barwnych postaci. Trasa niezmiennie ta sama - orszak przeszedł ul.

Lubelską do ul. Piłsudskiego, następnie skręcił w Al. Królewskie, przeciął ul. Czartoryskich i zakończy wędrowkę na dziedzińcu Pałacu Czartoryskich.

Marta Pietroni



Tradycyjnie nie mogło zabraknąć Trzech Króli. Jeden z nich przybył z Parafii pw. Świętej Rodziny na osiedlu Niwa



Orszak Trzech Króli w Puławach wędrowkę kończy na dziedzińcu Pałacu Czartoryskich. To tu Trzej Królowie docierają do celu i oddają pokłon Dzieciątku Jezus



Dla najmłodszych Orszak to okazja do tego, by przebrać się za aniołka, pastuszka czy Św. Józefa



Orszak Trzech Króli swoim występem uświetnił Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”



Uczestnicy Orszaku na podobieństwo królów chętnie przywdziewają papierowe korony, które są symbolem wydarzenia. Także w tym roku mieszkańcy Puław chętnie po nie sięgali



Orszak to nie tylko wędrowka z Trzema Królami, ale także barwna inscenizacja



Trasa puławskiego Orszaku od lat jest ta sama - wierni wyruszają pod urząd miasta i wędrują ul. Lubelską, Piłsudskiego, Alejami Królewskimi pod Pałac Czartoryskich